Rozwiązać kartel jutowy! - patrz str. 3

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„CZAS IDZIE NIEPRZEWIDZIANY,
A MOŻE PRZEWIDZIAN WIELCE
PRZEZ DUSZE, CO ŚWIATÓW BEZMIARY
W MIERNEJ DOWIDZĄ KROPELCE".
Jan Kasprowicz
„Księga Ubogich".

Nr. 247 A — Warszawa, poniedziałek 9 sierpnia 1937 r. — Rok XII

Trzy punkty marsz. Smigłego-Rydza

1) silna armia 2) ład wewnętrznv 3) konsolidacja

Ostre potępienie jątrzenia sporów

Wczorajsze przemówienie na zjeździe legionistów

W czasie dorocznego zjazdu legionistów w dniu 8 sierpnia r. b. w Krakowie marsz. Śmigły-Rydz wygłosił oczekiwane z tak dużym zainteresowaniem przez koła polityczne przemówienie, które poniżej dosłownie podajemy, według relacji urzędowej agencji:

Koledzy!

Witam wasz zjazd. Zbiórka w rocznicę 6-go sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Ta przyjaźń powstała i rozwiała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innego wyglądu politycznego Europy i głębokich przemian światopoglądowych i duchowych już nie tylko Europy, ale całej ludzkości.

PRZEŁOM, Z KTÓREGO POWSTAŁA POLSKA

Wśród gromow, przelatujących z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświetlających milionowe bitwy narodów, rzucających blask i na naszą niewielką ówczesną gromadę, wyrosła piękna płonka żołnierskiej przyjaźni. Zakwitła ona na wspólnocie żołnierskiej doli, gdy w drodze do Niepodległej Polski wspólne trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej. Ona też była uzasadnieniem naszych zjazdów, szczególniej w ostatnich latach życia Komendanta. Najwyższym zaś i najpodnioślejszym akcentem tych zjazdów był zawsze hołd dla Komendanta bez względu na to, czy był on z nami, czy go z nami i wśród nas nie było. Był to najwyższy i najpodnioślejszy akcent, bo był to hołd dla twórcy Niepodległej Ojczyzny, od którego postaci bił wielki styl dokonanych przełomowych spraw Polski, na którego czole, najwynioślejszym z pośród wszystkich polskich czół, chmurzyła się najwyższa troska, jaśniała najtwardsza decyzja. Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie tego zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z wami przybyłem tu i to poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni było przyczyną mojego przybycia.

Ale wykorzystam tę sytuację, że mam tak licznych zebranych przed sobą kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

POTĘPIENIE SPORÓW WEWNETRZNYCH

Koledzy! Wiadome wam jest, że świat dziś przeżywa przejmujące dreszcze. Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wszędzie zabiegi i usiłowania, aby w tę przyszłość iść w jak najlepszej i najsilniejszej postawie i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób. Każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze, albo robi to, na co je stać. Czy Polska może pozwolić sobie na niemyślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów? Polska ma dziesięćkroć więcej do zrobienia. Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia Polaków umierały, nie mogąc wydźwignąć siły Polski. Tym większe nasze zadanie. Musimy podnieść całokształt życia Polski na inny, wyższy styl.

Nie jestem pesymistą koledzy, daleki jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

TRZY PUNKTY

A jak wyjść?

1) Mieć silną, dobrą armię, która by gwarantowała pokój zewnętrzny.

2) Żelazną, twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym.

2) Mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować zwarty ideowo, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zatęchłych dróg własnych najrozmaitszych, ghett, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy.

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy, oczadziałej doktrynerstwem, ten napewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej. Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczebel wyższy życia polski jako państwa — i życia każdego Polaka.

Naturalnie mówię, tu w wielkich skrótach, dlatego może się wydawać to zbyt proste. Ale, koledzy, wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze, ja wierzę, że to zostanie dokonane, bo wierzę w Polskę.

KONSOLIDACJA I JĄTRZENIE

Ludzie przekonają się, że ten prosty właśnie sposób da im więcej, aniżeli chimeryczne, fantastyczne doktryny, które nie dotrzymują swych przyrzeczeń albo też dają mordownię, dają bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę.

Wierzę, że znajdzie się zespół takich ludzi w Polsce. Gdyby w dobrą, rzetelną pracę włożono tę energię, pomysłowość, entuzjazm, a nawet ofiarność, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenia, to jakże inaczej Polska by wyglądała. Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą judzić, którzy ciągle swary w Polsce chcą utrzymywać, aby tych ofiarników przekonać, że czas z tym skończyć.

Czas, koledzy, w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przyłbicę, odrzucić wszelki fałsz. Jestem głęboko przekonany, że wśród was w obozie legionowym ta przyjaźń, która zrodziła się w bezpośrednim sąsiedztwie śmierci, istnieje i dziś, a wszelki fałsz będzie odrzucony".

Rozmowa na czasie

— 818-33?

— Tu kantor ABC.

— Wobec wyjazdu na urlop proszę zanotować zmianę mojego adresu... Ile za to się należy?

— Nic, zmiany adresu załatwiamy bezpłatnie. Nowy adres zanotowano. Życzymy przyjemnego urlopu.

Premier wyklęty

wraz z 8 ministrami

Zaostrzenie zatargu z kościołem w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 8. 8. (PAT). Dziś rano we wszystkich kościołach było niezwykłe przepełnienie na skutek odczytania na nabożeństwach rannych decyzji zgromadzenia św. Synodu, przekazującej trybunałom kościelnym i pozbawiającej wszelkich praw i przywilejów w łonie kościoła do czasu ogłoszenia werdyktu przez trybunały 9-ciu członków rządu, przewodniczącego izby i 20-tu deputowanych z okręgu białogrodzkiego. Odczytana w białogrodzie lista osób, objętych tymczasową klątwą, rozpoczyna się od nazwiska premiera Milana Stojadinowicza. Analogiczne listy odczytane zostały w kościołach wszystkich diecezyj.

Anonimowa ulotka opozycyjna

na zjeździe legionistów

Kto nie przybył?

(Tel. od własnego korespondenta „ABC").

KRAKÓW, 8. 8. Już w przeddzień przemówienia gen. Rydza Smigłego dały się wyczuć wśród legionistów krakowskich nastroje mocno zdenerwowane. Obawiano się „odruchów" skierowanych przeciw Metropolicie Sapieże i przeciw OZN-owi ze strony elementów lewicy legionowej i kół Naprawy.

Przygotowania „Naprawy"

Naprawa istotnie przygotowała wystąpienia, jednak te zabiegi naprawiackie nie dały rezultatu. Całą akcję prowadził legionista Rutkowski, przywódca związków zawodowych w okręgu krakowskim.

W rozmowach prywatnych było widoczne wywoływanie nastroju. Ciągle wracano do niedawnych zajść politycznych. Starano się wyraźnie stwierdzić „winę" metropolity Sapiehy i ostro krytykowano prace OZN.

Ulotka

Kolportowano wśród legionistów ulotkę, której autorzy twierdzą, że rodzina Marszałka Piłsudskiego nie otrzymała zadośćuczynienia i że Naród, dotknięty przez postępek metropolity Sapiehy żąda innego rozwiązania kwestii.

W zakończeniu ulotki znajdujemy bardzo charakterystyczne zwroty: „Musimy jednak dążyć do stworzenia w państwie takich stosunków, w których podobny fakt byłby niemożliwy". W dalszym ciągu autorzy ulotki podkreślają z naciskiem, że oni właśnie będą budowniczymi takich warunków w Polsce.

Czy będą echa sejmowe?

Ponieważ ulotka ta pochodzi z kół legionowych zbliżonych do wicemarszałka Sejmu, Kwaśniewskiego i marszałka Schaetzla jest prawdopodobne, że odgłosy tej akcji na zjeździe legionistów znajdą się i w Sejmie. W ten sposób wygasły już — zdawałoby się ostatecznie spór — miałby jeszcze raz odżyć.

„Front Robotniczy"

Akcję wzmożoną prowadziła również lewica legionowa na Błoniach, jeszcze bezpośrednio przed przemówieniem marszałka Śmigłego. Kolportowano bardzo licznie „Front Robotniczy" Organ Związku Związków Zawodowych z czołowym artykułem Jędrzeja Moraczewskiego.

Nieobecni

Jak już donosiliśmy wśród zgromadzonych brak było gen. broni Sosnkowskiego i pułkownika Sławka

Zwracała również uwagę nieobecność tak popularnych postaci legionowych jak gen. Belina - Prażmowski i gen. Wieniawa - Długoszowski.

Ministrowie defilują

W czasie defilady zwracało uwagę, że w szeregach maszerowali minister Kościałkowski, min. Poniatowski i minister Ulrych. Naturalnie był też premier gen. Sławoj Składkowski.

Front ognia 25 klm

Olbrzymi pożar lasów

BORDEAUX, 8. 8. W lasach St. Laurent du Medoc wybuchł wczoraj po południu gwałtowny pożar, który rozszerzył się z ogromną szybkością Front pożaru liczy około 25 kilometrów i rozciąga się od Histrac do Hourtier. Na miejsce pożaru skierowano dla walki z ogniem liczne oddziały wojskowe. Wysiłki wojska nie dały jednak narazie żadnych rezultatów, gdyż pod wieczór pożar rozszerzał się dalej i zagrażał kilku okolicznym wioskom.

104 żądania górników

W wyniku wypowiedzenia przez związki zawodowe zarobkowych umów zbiorowych w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku związki zawodowe górników wysunęły żądanie ujęte w 104 punktach. Dla zbadania tych postulatów postanowiono utworzyć podkomisję, składającą się z 5 delegatów przemysłu i tyluż delegatów robotniczych. Podkomisja ta odbyła posiedzenie, przy czym zaznajomiła się z około 80 punktami.

Następne posiedzenie podkomisji dla zbadania dalszych postulatów robotniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m.

Przepych od święta

Z okazji pobytu książęcej pary angielskiej w Łańcucie dowiedzieliśmy się, że hr. Alfred Potocki powiększył dwukrotnie ilość służby w swym pałacu, że specjalnie przybiera ogród, że poczynił różne przygotowania dla przyjęcia gości... podobno wcale kosztowne.

Sympatyczni goście angielscy są mile witani przez wszystkich w Polsce. Naród polski jest gościnny i nikt nikomu nie będzie brał za złe gościnności.

Ale trudno się powstrzymać od uwagi, że pewne formy gościnności — rażą. Może nawet — rażą cudzoziemców.

Nikomu w Anglii nie przyszłoby na myśl na przykład specjalnie na przyjazd jakiegoś choćby najbardziej dostojnego gościa urządzać w ogrodzie nowe klomby, na gwałt sprowadzać kosztowne kwiaty i t. p.

Ogród w wielkopańskiej rezydencji jest dostosowany do zamku, jest stale utrzymany w porządku, ma wszystko co i otrzeba — nie trzeba w nim niczego zmieniać dlatego tylko, że przyjeżdżają „goście". Na pewno ogród przy pałacu łańcuckim nigdy nie jest utrzymany niedbale.

Skąd więc biorą się pomysły jakichś nagłych zmian, kosztownych prac, pospiesznych przeróbek i t. p. na przyjęcie gości? Z chęci z a i m p o n o w a n i a. Hrabia Alfred Potocki chce się „postawić". Błędnym byłoby przypisywanie tego zamiłowania do popisów polskiemu charakterowi.

Jest to zjawisko charakterystyczne dla ludów pierwotnych i dla wschodu. Wiadomo na przykład, że w Persji wstąpienie na tron nowego szacha pociąga za sobą konieczność... zaciągania pożyczki zagranicznej. Uroczystości urządzone z tej okazji na pewno nie imponują... bankierom, dającym kredyt. Po prostu dowodzą one naiwności.

Anglikom imponuje kulturalny umiar, a nie rozrzutność. Wszelkie przejaskrawienia i ekstrawagancje wzbudzą w nich tylko bardzo dyskretny uśmiech, zwłaszcza wtedy, kiedy przepych np. łańcucki na tle widocznej już zewnętrznie, z okien wagonu, biedy wsi środkowo - małopolskiej robić będzie wrażenie przysłowiowego kwiatka przy kożuchu.

Pani domu dbać powinna o to, by dom jej zawsze przygotowany był na przyjęcie gości — nie o to, by na przygotowanie gości czym prędzej przestawiać meble, myć drzwi i okna, wycierać kurze, na gwałt sprowadzać nowe dekoracje i t. p.

Niektóre formy przygotowywania przyjęć gości robią czasem wrażenie nie dość przemyślonych. Na przykład jeden z niedawnych gości zagranicznych miał przejechać przez kilka kilometrów szosą podmiejską. Na całej drodze jego przejazdu poustawiano co 20 metrów wysokie słupy i poumieszczano na nich chorągwie.

Gościowi zagranicznemu na pewno to nie imponowało. Patrzył się raczej na przyległe domy, na drogę (kiepsko zabrukowaną) i według tych oznak, a nie według stopów z chorągwiami oceniał nasz kraj...

J. W. W.

Japończycy myślą o Irkucku

Kolej żelazna z Pekinu do Mongolii kluczem sytuacji strategicznej

Japończycy zajęli Pekin. Jeden z głównych punktów cierpliwie i konsekwentnie od szeregu lat realizowanego programu został osiągnięty. Opanowanie Chin północnych wchodziło zawsze w zakres rozważań japońskiego sztabu generalnego, który stał na stanowisku, że usadowienie się Japonii na kontynencie azjatyckim jest nie do pomyślenia bez podporządkowania wpływom japońskim 5-ciu prowincyj Chin północnych.

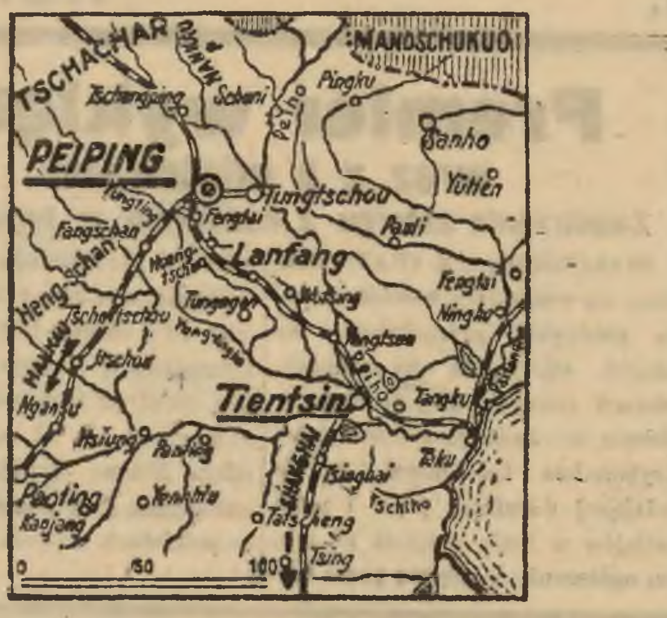
Plan japońskiego sztabu generalnego odrzuca zasadniczo koncepcję frontowego ataku Sowietów na linii Władywostok - Charabowsk, biorąc raczej za punkt wyjścia manewr oskrzydlający po przez Mongolię zewnętrzną, w kierunku jeziora Bajkalskiego na Irkuck, aby w ten sposób odciąć armię wschodnią od jej baz sowieckich.

Opanowanie w sposób pośredni czy bezpośredni 5-ciu prowincyj Chin północnych ma w ramach tego planu cel podwójny: 1) odcięcie Chin od Mandżurii i utrudnienie infiltracji wpływów sowieckich i 2) utworzenie z trójkąta Pakin — Tientsin — Kalgan bazy operacyjnej skierowanej przeciwko podlegającej wpływom Moskwy Mongolii zewnętrznej.

Klucz sytuacji

Operacje japońskie skoncentrowały się na najważniejszym w tej chwili strategicznym odcinku Tientsin — Pekin — Paotou, to jest wzdłuż kolei wiodącej do Kalgan i dalej w kierunku Mongolii zewnętrznej. Opanowanie tej drogi jest pierwszym celem strategów japońskich, którzy odcinek kolejowy Tientsin — Pekin — Kalgan uważają za klucz sytuacji strategicznej w przyszłych rozgrywkach z ZSSR.

Poza momentami militarnymi i politycznymi, decydującym dla akcji japońskiej był także moment gospodarczy. „Przyszła wojna — jak mówi broszura rozrzucona w ilości 300.000 egzemplarzy przez sztab japoński — będzie symfonią sił zbrojnych, gospodarczych i moralnych narodów biorących w niej udział. Zapewnienie sobie siły ekonomicznej, przez opanowanie jej źródeł położonych możliwie w pobliżu przyszłego terenu operacji wojennej, było celem równorzędnym z celami o bezpośrednim znaczeniu strategicznym.



Teren najważniejszych operacji „nieistniejącej" formalnie wojny chińsko - japońskiej. Kierunek marszu wojsk japońskich od Tien-Tsinu i Pekinu oznaczony czarnymi strzałkami.

Bogactwa prowincyj północnych

Prowincje północne należą do najbogatszych i najgęściej zaludnionych. Jedna piąta ludności Chin t. j. około 83 milionów mieszkańców w 5-ciu prowincjach północnych co daje największe zaludnie, wyrażające się w stosunku 200 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Obszar ziemi uprawnej w prowincjach północnych wynosi również 30% ogólnej produkcji, ryżu 63%, kaoliny 51%, innych produktów 37%. Z pośród roślin przemysłowych na pierwszy plan wysuwa się uprawa bawełny, która wynosiła w 1935 roku 34% ogólnej produkcji chińskiej. Produkcja wełny wynosiła w Chinach pełnocnych 90% ogólnej produkcji. Przemysł włókienniczy w oparciu o wytwarzane na miejscu surowce znajduje się w pełni rozwoju.

Prowincja Hopei, Szantung, Szansi, Suejuan i Czahar posiadają bogate pokłady węgla. W stosunku do ogólnej produkcji węgla, kopalnie północno - chińskie dostarczyły według zestawień r. 1935 45 proc. Złoża węgla w Chinach oceniane są na 348 miliardów ton, z czego 54 proc. przypada na Chiny północne.

W prowincjach Czahar i Hopei znajdują się ponadto bogate złoża rud żelaznych. Łącznie ze złożami rudy żalaznej w Szantung i Szansi wynoszą one 46 proc. w ogólnej ilości rud żelaznych w Chinach.

Opanowanie tych olbrzymich a dotychczas zaledwie w połowie wyzyskanych bogactw decyduje o powodzeniu dalszych planów japońskich na kontynencie azjatyckim.

Wymordowano 172 Japończyków

podczas rzezi w Tung-Czao

TOKIO, 8.8. (PAT). Minister spraw zagranicznych Hirota odpowiadając na interpelację oświadczył, iż rząd postanowił przyjść z pomocą rodzinom obywateli japońskich, którzy zginęli podczas krwawej masakry Japończyków w Tung-Czau. Korespondenci pism japońskich w Pekinie donoszą, iż uszło z życiem z Tung-Czau tylko 163 obywateli japońskich i koreańczyków. Zamordowano 172 Japończyków. W tym gromadnym mordzie brało udział przeszło 5 tysięcy żołnierzy i policjantów chińskich. Garnizon japoński, który liczył zaledwie 100 ludzi bronił się w koszarach 30 godzin do chwili nadejścia posiłków.

Chińska armia czerwona

wyruszyła na front walk z Japończykami

TOKIO, 8. 8. Agencja Domei donosi z Tientsinu, iż do wiadomości tamtejszych władz japońskich doszło, że 53 tysiące żołnierzy armii czerwonej opuściło swe obozowiska w prowincji Kansu i kieruje się na północ prowincji Szansi i Sui - Yan dla zajęcia nowych pozycyj, wyznaczonych wojskom czerwonym przez Nankin w całokształcie frontu antyjapońskiego. Wojska czerwone są dość dobrze wyekwipowane i zaopatrzone w nowoczesne uzbrojenie. Wojska te tworzą razem 5 dywizji, składajaących się z 20 pułków.

Likwidacja szajek

przemytników ludzi do Sowietów

Wskutek wprowadzenia w życie nowych przepisów o strefie pogranicznej ukrócony został przemyt ludzi na Kresach Wschodnich. Zlikwidowano szereg szajek przemytniczych, które pod pozorem przeprowadzenia na teren Sowietów bez dokumentów niejednokrotnie mordowały uciekinierów w celach zarobkowych. Ostatnio zlikwidowano szajkę przemytników ludzi do ZSRR na terenie pow. mołodeczniańskiego. Aresztowano 8 osób z wielokrotnie karanym przemytnikiem Hirszem Bersonem na czele.

Strajki, strajki

Na terenie Tarnowa i okolic wybuchł strajk szewców chałupników, do którego przystąpiło 250 chałupników oraz 700 robotników szewckich. Przyczyną strajku jest złamanie umowy przez pracodawców.

60 pracowników mieczarni związkowej we Lwowie przystąpiło do strajku na znak protestu przeciwko zredukowaniu trzech pracowników. Odbyta konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała rezultatu.

Rozprawa zabójcy

S. p. post. Kędziory

Jak się dowiadujemy ustalony już został termin rozprawy apelacyjnej zabójcy policjanta Kędziory z Brześcia nad Bugiem — Chaima Szczerbowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy na karę śmierci.

Rozprawa odbędzie się dnia 3-go września w Wilnie.

Katastrofa budowlana

w Dziedzicach

Dnia 5 b. m. przed południem zawaliła się ściana przy budowie hali maszyn walcowni stalowej w Dziedzicach, prowadzonej przez firmę Józefa Kozła z Bielska. W czasie wypadku ciężkie rany odnieśli Stanisław Mleczko, Piotr Byrdzik z Pisarzewic i Józef Kuśnierz ze Zwardonia. Zostali oni przewiezieni do szpitala Powszechnego w Białej. Czterech innych lżej rannych robotników, po opatrzeniu pozostawiono na opiece domowej.

ABC sportowe

Henkel i Mc Grath

w finale mistrzostw Niemiec

Na międzynarodowych mistrzostwach Niemiec w tenisie, gdzie rola naszych rakiet skończyła się w szybkim tempie, rozegrano już półfinały.

Australijczyk Bromwich (ten, który odniósł sensacyjne zwycięstwo nad drugą rakietą świata, Niemcem Cramm'em) przegrał ze swoim rodakiem Mc Grathem 1:6, 4:6, 3:6. W drugim półfinale Henkel (Niemcy) wyeliminował Metaxę (Austria) 6:3, 6:2, 4:6, 6:4.

W finale zatym Mc Grath spotka się z Henklem.

W finale pań walczą Sperling (Dania) po zwycięstwie nad Zehden 6:2, 6:1 i Horn (Niemcy) po zwycięstwie nad Ullstein 1:6, 6:3, 6:2.



PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (pł). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Organizujemy bursy dla dziewcząt — pogadanka. 12.25 Edward Grieg (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu — w wytwórni konserw owocowych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Ktoby pomyślał?" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Arie i pieśni wykona Iza Rola (sopran). 16.45 Samuel Linde i jego „Słownik języka polskiego" (w 90-tą roczn. zgonu) — odczyt. 17.00 Zesp. salonowy L. Striksa. 17.50 Ananas berżenicki — pogadanka. 18.00 Skrzynka techn. 18.15 Kobiece zesp. wokalne i ork. Edith Lorand. 18.40 Cygaro — pogadanka. 18.50 Ogólne wrażenia z marszu szl. Kadrówki. 19.00 Audycja sportowa. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. M. Śląski — tenor, E. Zielińska i Zywolewski — cytra i gitara. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik. 21.45 „Wieczory sierpniowe" — dialog o niebie gwiaździstym napisał Antoni Cwojdziński. 22.00 Koncert symf. Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Artur Honegger (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. H. Warpechowska — śpiew. J. Szamotulska — fortepian. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Teatr jakiego jeszcze nie znamy" — szkic literacki. 22.20 Muz. lekka i taneczna (płyty).

Wtorek, 10 sierpnia.

WARSZAWA I (Raszyn)

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert muzyki lekkiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Podwieczorek pod lipą" — audycja dla dzieci. 16.20 Dariusz Milhaud: Sonata na skrzypce i fortepian. Wyk.: St. Mikuszewski — skrzypce, M. Bielińska - Riegerowa — fortepian. 16.45 Od Wejherowa do Pucka — felieton. 17.00 Koncert Ork. Filharm. Warsz. Transm. z Ciechocinka. 17.50 Szczawa — przyszłe wielkie zdrojowisko — pogadanka. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.15 Słynni dyrygenci w repertuarze walców Jana Straussa (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Idée fixe" — skecz. 19.15 Obrazki z Finlandii — muzyczny reportaż z płyt. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. oraz zesp. „Te Cztery" i K. Hanusza — piosenki. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Wieczory sierpniowe" — dialog o niebie gwiaździstym. 22.00 Koncert niewidomych artystów zorganizowany z okazji Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Paganini w oryginale i transkrypcjach fortepianowych (płyty). 15.00 Reportaż. 15.15 Zespół salonowy P. Rynasa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Śladem wielkiego filozofa — felieton. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna.

Chleb dla Polaków

Poszukuje się wspólnika znającego branżę młyńską z kapitałem 6000 — 8000 złotych.

Poszukuje się wspólnika do fabryki octu spirytusowego w wojewódzkim mieście na Kresach północno-wschodnich.

Poszukuje się wspólnika do składu materiałów piśmiennych i sprzętów sportowych z kapitałem c/a 10 tysięcy złotych.

Jest do wydzierżawienia młyn nowocześnie urządzony — potrzeba c/a 100.000 zł.

W mieście 15.000 - mieszkańców jest na sprzedaż kamienica dwupiętrowa z placem — cena c/a 40.000 zł., oraz nowy dom z 2 tut, morgami ogrodu — cena c/a 18.000 zł.

W mieście 15.000 mieszk. jest na sprzedaż skład towarów krótkich — cena c/a 11.000 zł.

Gdzie w większym mieście potrzeba składu kawy, herbaty, kakao, połączonego z palarnią kawy oraz ze sprzedażą detaliczną?

Gdzie są do objęcia, względnie do wydzierżawienia młyny (wodne, parowe, wiatraki)?

Gdzie są potrzebni: fryzjerzy, blacharze ,garncarze, ślusarze, kołodzieje, kowale, cukiernicy, piekarze, dekarze, stolarze?

Gdzie w uzdrowisku jest potrzebny „lekarz"?

Gdzie inwalida wojenny mógłby założyć kiosk?

W mieście woj. łódzkim jest do nabycia sklep kolonialno - spożywczy łącznie z galanterią żelazną. Potrzeba 15.000 — 18.000 zł.

Poszukuje się dostawcy jelit baranich w każdej ilości.

Potrzeba finansisty z kapitałem od 30.000 zł. do organizacji handlu końmi.

Poszukuje się odsprzedawców-domokrążnych na teren woj. pomorskiego ,łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, śląskiego do odwiedzania fabryk, warsztatów, zakładów przemysłowych z napędem motorowym.

W mieście na Śląsku jest na sprzedaż skład konfekcji damskiej i bławatów.

W mieście koło Sieradza jest na sprzedaż sklep żelaza dobrze zaprowadzony. Cena wraz z domem c/a 25.000 zł.

Gdzie są potrzebne sklepy papierniczo - księgarskie?

W powiatowym mieście w woj. lubelskim jest do odstąpienia skład z przyborami żelaznymi i częściami maszyn rolniczych. Cena c/a 25.000 złotych.

Potrzebni są finansiści do zorganizowania dostaw obuwia wyrabianego systemem chałupniczym. Wymagany kapitał 5000 zł. Pilne.

Jest do przejęcia z rąk żydowskich większy objekt przemysłowy na Lubelszczyżnie z bocznicą kolejową. Potrzeba c/a 200.000 zł.

W woj. nowogródzkim jest do nabycia młyn parowy. Cena 70.000 zł.

Ośrodek zdrowia w miasteczku w woj. białostockim poszukuje młodego energicznego lekarza (wolna praktyka). Uposażenie do 200 zł. miesięcznie.

Poszukuje się lekarza z kapitałem dla założenia zakładu leczniczego do miejscowości nad Bugiem w woj. białostockim, nadającej się na letnisko.

Poszukuje się finansisty do uruchomienia huty szklanej na Lubelszczyźnie (dostawy zapewnione). Potrzeba c/a 50.000 zł.

Potrzebni są kołodzieje.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7 w godzinach od 10 — 13. Skrzynka pocztowa 243.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o podawanie ilości kapitału, jakim rozporządzają na usamodzielnienie się oraz o załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Wyniki gonitw

niedzielnych

GON. 1. dyst. 3200 m., nagr. 2000 zł. Płoty. 1) Nurt ż. Ustinow, 2) Gentry (7). Wygr. w 3.43 s. ł. o 6 dł. Tot. 10,5.

GON. 2, dyst. 1600 m., nagr. 800 zł. 1) Homer, chł. Zając, 2) Partytura (20,5) i Luminata (8,5). Wygr. w 1.41 i pół s. pewnie o 3 i pół dł. Tot. 15,5.

GON. 3, dyst. 1600 m., nagr. 1300 zł. 1) Orangade, ż. Gill, 2) Bobrujsk (12), 3) Harmattan (42), 4) Margas (63,5). Wygr. w 1.41 i pół s. w walce o szyję. Tot. 9, gr. 5,5, 5,5.

GON. 4, dyst. 1200 m., nagr. 1200 zł. 1) Deville, ż. Gill, 2) Cylma (22,5), 3) Nebraska II (39), 4) Cylicja II (94,5). Petarda pozostała na starcie. Wygr. w 1.14 s. ł. o 3 dł. Tot. 6,5, fr. 5,5 — 6.

GON. 5, dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. 1) Rakoczy, ż. Gill, 2) Wrożda (59,5), 3) Ra (24), 4) Elba (79,5). Wygr. w 1,8 s. ł. o 3 dł. Tot. 6, fr. 5,5 — 9.

GON. 6, dyst. 2100 m., nagr. 2500 zł. 1) Pommery, ż. Michalczyk. 2) Le Picador (12), 3) Liktor (25,5). Wygr. w 2.13 i pół s. o 2 dł. Tot. 9.

GON. 7, dyst. 2400 m., nagr. 1000 zł. 1) Loup Garouż chł. Treba, 2) Jarosław (46), 3) Memoria (85), 4) Toreadore (27). Wygr. w 2.36 s. w walce o pół dł. Tot. 6. fr. 5,5—8,5.

GON. 8, dyst. 1800 m., nagr. 800 zł. 1) Narbona, chł. Rutkowski, 2) Primavera III (10), 3) Bossiney (96,5), 4) Sama Jedna (48), 5) Panama (103,5), 6) Cadyk (102). Wygr. w 1,58 s. ł. o 3 dł. Tot. 12, fr. 6,5 — 6.

Nieznana epidemia

na Śląsku

KATOWICE, 8. 8. (tel. wł.). W pow. pszczyńskim zachorowało nagle około 50 osób na nieznaną dotychczas w Polsce chorobę. Przejawia się ona silnym bólem głowy i bardzo wysoko gorączką. Po tych objawach wstępnych, następuje ogólne osłabienie, doprowadzające do bezwładu rąk i nóg oraz wymioty.

Władze sanitarne zainteresowały się natychmiast wypadkami groźnej choroby, aby zbadawszy ją przedsięwziąć odpowiednie środki zapobiegawcze,

Olbrzymią pieczarę

odkryto w Alpach

WIEDEŃ, 8. 8. W tych dniach w Alpach na jeziorze Hallstatt przypadkowo odkryto ogromną pieczarę, liczącą z górą 1000 metrów długości. Pieczara ta dzieli się na 7 pieczar mniejszych, w których znajdują się zlodowaciałe wodospady. Odkryta pieczara stanowić będzie ciekawą atrakcję turystyczną.

Złodziejka — atletka

kradła cukier workami

Przy ul. Złotej 55, do sklepu spożywczego Franciszki Wiśniewskiej, gdy była tylko ekspedientka, Julia Tutakówna, przyszedł jakiś mężczyzna z kobietą, prosząc o 1 kg. jabłek z wystawy sklepowej.

Gdy ekspedientka była odwrócona tyłem do wejścia kobieta skradła worek, zawierający 50 kg. cukru i wyszła. Klient, prawdopodobnie wspólnik złodziejki, również zaraz wyszedł, oświadczając, że za chwilę powróci po zapakowane jabłka.

Dopiero po powrocie Wiśniewskiej stwierdzono brak worka cukru wartości 50 zł. — Zaznaczyć należy, że w podobny sposób skradziono worek cukru przed kilku tygodniami w sklepie spożywczym Walerii Wiatrakowej przy ul. Żelaznej 95a.

Fałszywa buchalteria

i prawdziwy kryminał

Zakończone zostało dochodzenie władz sądowo śledczych w sprawie poważnej afery bankowej ujawnionej na terenie jednego z spółdzielczych banków podstołecznych. Wskutek skarg jakie wpłynęły do prokuratury przeprowadzono rewizję gospodarki w Banku Ludowym w Łowiczu. Dała ona rewelacyjne wyniki, gdyż wskutek ujawnienia malwersacji postawiono w stan oskarżenia cały Zarząd i radę nadzorczą banku. Sześć osób z Menachemem Zylbermanem na czele odpowiadać ma za tworzenie fikcyjnych kont, fałszywą buchalterię i tp. Oskarżeni znajdują się na wolności za kaucjami w wysokości 30.000 zł.

Kanadyjscy harcerze

w Warszawie

W końcu b. m. przybędzie do Warszawy delegacja skautów z Kanady z rewizytą na odwiedziny polskich harcerzy w czasie zeszłorocznego pobytu instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego w Ameryce. Na czele delegacji skautów z Kanady stoi poseł do parlamentu dr. Trudel.

to jest tak

SAMOOBRONA, — ALE PRZED CZYM?

Z okazji ankiety o usunięcie żydów z wojska polskiego pismo nasze atakowane było zawzięcie nietylko przez prasę żydowską, nasłuchaliśmy się bowiem soczystych epitetów także i ze strony różnych pism socjalistycznych i fołksfrontowych z Robotnikiem na czele.

Niespodziewanie do tego sharmonizowanego żydowsko - lewicowego obozu dołączył się poznański tygodnik „Samoobrona". Zdaniem redaktorów Samoobrony postawienie zagadnienia: „Czy usunięcie żydów z armii jest konieczne?", jest niemądrym pytaniem, gdyż „sprawa powyższa jest już przesądzona i nie ma nad nią żadnej dyskusji".

Sądzimy, że argumentacja ta redaktorów Samoobrony jest nieszczera, i że zdają sobie oni z tego dobrze sprawę. Jeśliby bowiem „przesądzone" już były wszystkie sprawy dotyczące żydów w Polsce, to poco w ogóle wychodzi antysemicka Samobrona, i dlaczego tylu jest jeszcze żydów w Polsce?

Sens cały zwrócenia się przeciwko nam Samoobrony „gdzieindziej się chowa". Musimy tu być szczerzy i sprawę postawić jasno. Mianowicie tygodnik ten jest — poza swym politycznym nastawieniem — wcale nieźle prosperującym prywatnym interesem zarobkowym od antysemityzmu. I dlatego wielki gwałt podnosi, o ile w tej dziedzinie ktoś ma więcej do powiedzenia od współwłaścicieli „Samoobrony".

A przecież gdyby kierowali się oni tylko względami ideowymi, napewno zaczerpnęliby wiele pożytecznego z naszej ankiety. Niestety widzą oni w akcji naszej, — napewno w walce z żydami bardzo pożytecznej — jedynie groźną konkurencję.

Spór o spadek po Józefie Piłsudskim

Zjednoczenie narodu nakazem chwili

Pokłosie sierpniowej rocznicy

Rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej do walki, obchodzona w tym roku specjalnie uroczyście zwróciła myśl wszystkich niemal ugrupowań w przeszłość.

Zmusiła niejako do zrewidowania poglądów, do zestawienia nastroju i dążeń dni sierpniowych 1914 roku i teraźniejszosci.

„Czas" mówi o „spadku po Józefie Piłsudskim" i o ludziach, którzy ten spadek chcieli zdyskontować.

Pisaliśmy powyżej o zamienianiu Józefa Piłsudskiego i święta 6-go sierpnia na bilon potrzebny dla załatwienia groszowych porachunków chwili bieżącej, dla udowodnienia czy p. Henryk Hrabyk z Kurierem Porannym, czy jacyś panowie z „Państwa Pracy", czy p. Czarnocki z „Dziennika Porannego", czy może p. Rzymowski z organu p. Henryka Lukreca „Epoka", czy wreszcie p. Endelman z „Zaczynu" jest lepszym, najlepszym, jedynym, najautetyczniejszym piłsudczykiem i kontynuatorem Józefa Piłsudskiego. Przy pomocy „ honorowego zamieszaja" prasy popołudniowej — o kogo chodzi łatwo się domyślec — w całej Polsce idzie zabawa w „zgaduj — zgadula", kto jest prawdziwym piłsudczykiem, kto ma prawo powoływać się na Piłsudskiego, jak Kościół na Pismo Święto, kto zaś, cytując Józefa Piłsudskiego, popełnia świętokradztwo i zasługuje nie tylko na konfiskaty — jak to już miało zresztą miejsce — ale i na Berezę czy spalenie żywcem.

Istotnie bowiem amatorów na zdyskwalifikowanie owych dni sierpniowych jest bardzo wielu. Niestety nawet teraz ci, co głoszą hasła zjednoczenia — należą przede wszystkim do tych dyskonterów i wciągają do swego grona coraz młodszych amatorów tej gry.

„Czas" zastanawia się dalej, kto jednak jest prawdziwym spadkobiercą Marszałka i dochodzi do wniosku, że:

„Formalnie tylko 2 ludzi z pośród będących dzisiaj u władzy — ma prawo powoływać się na rolę spadkobierców Piłsudskiego: Śmigły i Beck. Śmigły—bo przyjął funkcje Pierwszego Marszałka, jako zwierzchnik armii, jako Marszałek, i jako faktyczny arbiter w obozie rządowym. Beck — bo jest jedynym z ministrów Piłsudskiego, z którymi Marszałek współpracował, który w rządzie pozostał. Ale oprócz formalnego, mają obaj wymienieni mężowie głębsze istotne uzasadnienia do miana spadkobierców: Śmigły dlatego, że jego chęć harmonii, chęć łączenia, dążenia do łagodzenia sporów i zaognień, do sprawowania roli czynnika nadrzędnego odpowiada istotnej tradycji roli Piłsudskiego. Beck, bo prowadzi dobrze politykę zagraniczną.

Następstwo formalne marsz. Rydza - Smigłego jako naczelnego wodza polskiej siły zbrojnej jest logicznym wynikiem faktów, natomiast opieranie następstwa ministra Becka — na tym, że jeszcze w rządzie pozostał — nie zdaje się być wywodem logicznym.

Wreszcie „Czas" tak charakteryzuje „prawdziwego" następcę marsz. Piłsudskiego:

„Piłsudski był wielkim mężem stanu. Dlatego tylko mąż stanu może być jego spadkobiercą. I każdy wielki mąż stanu w Polsce musi być chce czy nie chce, kontynuatorem Józefa Piłsudskiego. Musi tak samo, jak Pierwszy Marszałek, umieć połączyć realizm z symbolizmem — c'est par l'imagination qu'on gouverne les peuples, mawiał Napoleon — stanowczość z umiarem, myśl dalekowzroczną z wymogami taktycznymi chwili bieżącej, musi umieć potrafić — jak Piłsudski tylokrotnie to potrafił — zerwać, w razie potrzeby, z całym szeregiem przyjaciół i zwolenników, odtrąbić ich, a w razie potrzeby i zniszczyć, musi umieć przeskoczyć poprzez opłotki dawnych różnic i sporów czy antypatyj osobistych, musi się umieć zdobyć i na śmiałość, i na twardość może nawet na brutalność.

„Gazeta Polska" w naczelnym artykule Juliana Kaden Bandrowskiego p. t. „Akt wiary Józefa Piłsudskiego" zastanawia się raczej nad przeszłością nie znajdując słów dla przyszłości.

Ciekawą charakterystykę środowiska ówczesnej pierwszej kadrowej podaje autor:

Dopiero w ostatniej chwili ujednostajniono komendę w szeregach, wymieniających pomiędzy sobą odmienną formę tego samego symbolu Ojczyzny, znak Białego Orła. Ale choć uzgodniono znaki, nie wyrównano przecież pasji odmiennych przekonań Strzelców, Drużyniaków, Filaretów i Zarzewiaków, Spojniarzy, Zaraniarzy i jak im tam było jeszcze w owym czasie.

Cóż więc dopiero mówić o ludziach współpracy politycznej, nie tylko dalszych, ale i najbliższych! Każdy działał dotychczas w jakimś swoim świecie, układzie, każdy już coś był wybudował we własnym otoczeniu, okręgu, czy stronnictwie.

Momentem, który tych ludzi wówczas spiótł była wspólna walka i wspólna wiara w osobę Piłsudskiego. Potem, gdy zbrojna walka ustała, dawne rozdźwięki chwilowo stłumione były przez „sanację", teraz rodzi się nowa linia podziału — na dwie grupy „zjednoczenia narodowego" i „zjednoczenia demokratycznego".

Zmianę jaka zaszła dostrzega także „Kurier Poranny", pisząc:

I dziś innymi już jesteśmy niż byliśmy dziesięć, piętnaście lat temu.

A dalej:

„Sprawa zorganizowania woli ludzkiej" w Polsce, sprawa zjednoczenia narodu — oto nowe zadanie, jakie postawił rok temu Marszałek Śmigły-Rydz. Dla rozwiązania ich wszakże trzeba sięgnąć znowu do legionowych wartości i tradycji, trzeba iść dalej po drodze, którą wytknął przed laty Legionów Komendant. I dlatego do legionistów zwrócił się rok temu Naczelny Wódz, by „twardymi, wyrobionymi dłońmi" — „pierwsi chwycili za łańcuch", celem podciągnięcia Polski wyżej.

Istotnie bowiem w chwili tego retrospektywnego przeglądu musi przede wszystkim narzucić jako wniosek konieczność zjednoczenia. Duże ma znaczenie fakt, że do tego wniosku dochodzi obóz legionowy.

Chodzi jeszcze o to, by zjednoczenie to było oparte na prawdziwej konsolidacji ideowej narodu i by poprzedziły je czyny, konsolidację tę umożliwiające.

KOLCE BEZ RÓŻ

KOPALNIA WODY

Zapytani, kto jest najbogatszym człowiekiem w Opatowie tubylcy odpowiadają bez namysłu:

— Pan Antoni.

— Któż to taki?

— A właściciel studni za restauracją.

W Opatowie jest katastrofalny brak wody. Najlepsza pochodzi właśnie ze studni pana Antoniego. Za wiadro wody bierze on 2 grosze. I od rana do wieczora jest kolejka. Studnia przynosi mu 20 — 25 zł. dochodu dziennie.

UCIEKLI DO Z. S. R. R.

W Strasburgu był bunt 77 wariatów, którzy rozbili szpital, poranili dozorców i pouciekali.

Policja i żandarmeria do tej pory nie może jeszcze schwytać dwóch pomylonych zbiegów.

Według krążących pogłosek uciekli oni do Sowieckiej Rosji. Nic dziwnego. Przecież to wariaci.

(Kol.).

Żydzi nabywają w kahale prawa

do wyzyskania polskich majątków

Wilno, w sierpniu.

Wieś jest rezerwuarem sił statycznych. Biedna wieś — to cios dla narodu. Tymczasem ciągle jeszcze „czynniki oficjalne" zapominają o tej prawdzie i nie myślą konkretnie o zagadnieniu wsi. Rzecz ta najtragiczniej wygląda na kresach północno-wschodnich. Chłop z kresów, to żebrak prawdziwy, pędzący żywot gorszy i cięższy od chłopa z gospodarstwa karłowatego w zachodniej Polsce.

Rodzi się więc pytanie: „Kto i kiedy zainteresuje się" warunkami życia na dużym obszarze naszego państwa? Czy można dopuścić do dalszej wegetacji i... żerowania żydowskiego? Wieś wileńska nie zdobyła się jeszcze na zdrową myśl gospodarczą, eliminującą ze swego życia pasożyta żyda. **Dziś w roku 1937 — cały handel wiejski (hurt i detal) pozostaje niemal wyłącznie w ręku żydowskim.**

Gdy znajdzie się jakaś bardziej przedsiębiorcza jednostka i spróbuje konkurować z żydami ma natychmiast przeciw sobie zorganizowane żydostwo, i, co smutniejsze, zwarty front swoich. W ostatecznym wyniku inicjatywa indywidualna zostaje sparaliżowana. Wszystkie prawie majątki na Wileńszczyźnie, prowadzące większe interesy, trzymają po prostu żyda u siebie, jako pośrednika w porozumiewaniu się z kupcami. **Jak się okazuje, każdy żyd może sobie upatrzyć, jaki chce, „aryjski" majątek i nabyć doń w kahale (?!) wyłączne prawa.** Specjalna opłata zwiększa fundusz kahału, wzmacniając dzięki temu zdolności finansowe wojującego żydostwa. Prawa takiego „pośrednika" polegają na monopolu nabywania czegokolwiek z danego majątku. O ile jakiś inny żyd zechce tu coś nabyć, musi przedtem zapłacić odszkodowanie „kahalnemu właścicielowi", w przeciwnym razie stanie przed sądem rabinackim. Takie są zręczne macki żydostwa, żerującego na wsi i większej własności wileńskiej.

Robert...

Zbereźnictwa...

ICEK — POLONISTA

Wpadła mi w ręce ulotka napisana tak ohydnie, a jednak tak zabawnie, że gwoli rozweselenia czytelników przytaczam ją dosłownie:

„Nowość

PRZECZYTAJ I ODDAJ DO DRUGIEMU!

SÓL ŚWIERKOWA BALSAMICZNY

Jedyny środek do pilęgnowania cery i ogólnego ciła.

Jeżeli chcesz być ładną i śiweżą to wzywaj Sól świerkową:

Myjąc twarz dodaj łyżeczkę od herbaty soli świerkową, bo ona niszczy wągry liszaje i piegi a także pot nóg usuwa rydykalnie jak również wszelkie dolegliwości nóg, nogi należy co drugi dzień kąpać w ciepłej wodzie dosypując do Soli świerkowej:

U panów po goleniu bardzo dobrze robi umyć twarz to giną przyszcze, również usuwa radykalnie łupierz z głowy, do mycia głowy należy dodać łyżeczkę od herbaty raz na tydzień w ciągu 3 tygodnie łupierz znika.

Do kąpieli ogólnego ciała również bardzo dobrze skutkuje Sól świerkowa. Sól świerkowa to jest jedyny mineralny środek powyższych celów, nie zastępujący żaden inny zabieg. Ten minerał jest uznany przez najwyższych uczonych. Kto zna Sól świerkową ten go chwali i poleca drugiemu".

„Labor. Chem. kosm. Łódź"

Przedst.

„I. Sikorski Piotrkowska 255"

„Druk. Rozenblat Nalewki 32".

Oj Icek, Icek, coś ty napisał. Teraz z tobą tylko trzeba zrobić dwie rzeczy: albo zaprosić do komitetu układającego nową pisownię, albo wziąć się tak do twojego „ogólnego ciała" i tak wytrzepać, żebyś „wzywał" nie „Sól świerkową", a pomocy, rycząc „gewałt".

Sądzę, że to by nawet zostało uznane „przez najwyższych uczonych".

Taka operacja usunęłaby radykalnie tego rodzaju wyczyny z polskim językiem, popełniane przez żydów.

Niech piszą po żydowsku.

B. REZA.

Demaskujemy obcy kapitał (XI)

Rozwiązać kartel jutowy!

Dość tych brudów i macherek

Skończyć z potworkami wielkokapitalistycznymi!

W piątkowym numerze naszego pisma obaliliśmy całkowicie dowodzenia Biura Sprzedaży, jakoby memoriały dr. Flaschnera nie zostały wprowadzone w życie. Przytoczyliśmy szereg cyfr wykazujących niezbicie, że kartel jutowy wykazywał przez całych pięć lat straty w swoich bilansach, jak kolwiek według statutów jest tylko komisantem nie obliczonym na zyski.

„STRATY"

Podkreślamy, że straty te wykazywano celowo, dla „zaoszczędzania" na podatkach. Tym samym obaliliśmy całkowicie tezę, że jakoby kartele płaciły sprawniej podatki. Oczywiście mogą być wyjątki i nie chcielibyśmy generalizować zasady, że wszystkie kartele oszukują skarb. W każdym razie kartel jutowy jako jednostka, wobec powyższego, bardzo szkodliwa, winien być czemprędzej przez odnośne władze rozwiązany.

Jeżeli kartele operują takimi metodami, pomimo wielkich zysków osiąganych dla zrzeszonych fabryk, z tytułu już samej kartelizacji i wyśrubowanych cen tolerowanych niekiedy „dla podniesienia sprawności przemysłu", to nic dziwnego, że budżet nasz stale niedomaga, jest niedociągnięty, a wydatki na zbrojenia śmiesznie małe w porównaniu do wydatków sąsiadów.

...„ORAZ WYROBÓW LNIANYCH"

Kartel jutowy daje tak świetne wyniki finansowe zrzeszonym fabrykom, że fabryki te posiadające również wytwórnie wyrobów lnianych, powierzają sprzedaż komisową swych wyrobów lnianych kartelowi jutowemu. Oto bowiem dnia 26 kwietnia 1937 r. zeszły się Zarządy poszczególnych fabryk jutowych u rejenta w Warszawie i postanowiły: uzupełnić par. 1 umowy kartelowej przez dopisanie:

oraz sprzedaż w charakterze komisanta względnie pośrednika wyrobów lnianych...

Tym samym zakres działania Biura Sprzedaży Wyrobów Fabryk Jutowych poszerzony został przez powierzenie mu sprzedaży wyrobów lnianych. Dotychczas niektóre instytucje zakupowały zamiast jutowych, worki lniane jako oparte na surowcu krajowym. Szczególnie przestrzegane to było w Biurze Sprzedaży Soli, gdzie przez dłuższy czas robiono próby wyeliminowania worków jutowych przez stosowanie lnianych i papierowych. Przypominamy sobie jednak, że przeprowadzenie tych prób powierzone zostało 2 składom komisowym sprzedaży soli, prowadzonym przez ludzi powiązanych interesami z kartelem jutowym. Jeden z tych składników soli, A. Pluciński, był jednocześnie agentem kartelu jutowego dla sprzedaży worków. Oczywiście w tych warunkach próby wypadły niepomyślnie dla worków lnianych i szczególnie dla papierowych.

RADY BUCHALTERII KARTELU

A propos Polskiego Monopolu Solnego. Gdy ukazało się Rozporządzenie o utworzeniu tej Instytucji, Komitet Kredytowy Kartelu jutowego zastanawiał się czy może udzielić kredytu tej placówce. Ciekawe jest zdanie suggerowane komitetowi przez buchalterię:

Po przytoczeniu art. 3 i 6 cyt. Rozporządzenia taką opinię wydała buchalteria:

Z powyższego jest widocznym, że Polski Monopol Solny jako taki, posiada tylko majątek ruchomy, przejęty z Dyrekcji Salin Państwowych, podczas gdy cały majątek nieruchomy, a więc przede wszystkim saliny i uprawnienia górnicze nie stanowią majątku Polskiego Monopolu Solnego, tylko znajdują się pod zarządem i w użytkowaniu tej instytucji.

Oznacza to, że nie można np. ani egzekwować, ani hipotecznie obciążać tychże nieruchomości za pretensje powstałe wobec Polskiego Monopolu Solnego. Ponieważ tranzakcje nasze z Polskim Monopolem Solnym bywają zawierane na rachunku otwartym i idą w setki tysięcy, a nawet w miliony, powyższa zmiana stosunków majątkowych nie jest bez znaczenia.

Słowem, kartel jutowy, udzielając nieraz dużych kredytów różnym Nachamkesom, wahał się, czy może udzielić kredytu na kilka milionów złotych Państwu Polskiemu.

PRZYKŁAD ROBERTA MANCHION

Jeszcze i z innych względów jest niebezpieczne dalsze tolerowanie kartelu jutowego. Jak bowiem wiadomo w wojnie pozycyjnej odgrywa worek dużą rolę. Napełnia się worki piaskiem i używa je do tworzenia sztucznych fortyfikacji. Tak to worek jutowy ochrania życie żołnierza na wojnie. Lecz tylko jutowy, bowiem lniany ze względu na przepuszczalność wody i wilgoci, do tego celu się nie nadaje. Jak że wyglądałoby zaopatrzenie się w kartelu jutowym w worki?

Przypominamy tutaj, że kartel ten kierowany jest z zagranicy, gdzie znajdują się zarządy zrzeszonych fabryk. Robert Manchion, generalny dyrektor fabryki La Czenstochovienne, mający ostatnie słowo w kartelu wykazał już raz swój spryt w podobnej sytaucji: Będąc dyrektorem fabryki worków w Odessie podczas wielkiej wojny, sprzedał na użytek prywatny po wysokich cenach, cały zapas worków przeznaczony i zarezerwowany dla armii rosyjskiej.

Wobec takich faktów, sądzimy, że nasze władze ani chwili dłużej nie powinny tolerować kartelu fabryk jutowych.

Szyb kopalniany z przed 300 lat

We wsi Radoki, gminy Ogrodziniec, w czasie poszukiwania rudy żelaznej odkryto stary szyb kopalniany. Szyb jest doskonale zachowany i technicznie wyposażony doskonale. Znawca określił jego wiek na lat 300. Wówczas to w miejscowości Kuźniczka z wydobytej rudy po wytopieniu produkowano siekiery.

„Antysemityzm"



Nowe wystąpienia antysemickie! — Widzicie Madagaskarblum!

Marcin Podemski

Zabawa w sztuczne języki

niepotrzebna strata czasu

na marginesie zjazdu esperantystów

Po przygrywce nieporozumień pożyczkowych Funduszu Gwarancyjnego (Garantia Fondo) rozpoczął w Warszawie swe obrady 29 światowy jubileuszowy kongres esperantystów, czyli — po esperancku — 29 universala jubilea kongreso de esperanto (7 — 15. VIII.). Ożywiły się więc znowu dyskusje na temat języka międzynarodowego.

— Czy w ogóle potrzebny?

— Czy może nim być któryś z języków żyjących?

— Czy lepiej wybrać język martwy, np. łacinę?

Aby móc na takie i tym podobne pytania odpowiedzieć, spójrzmy przede wszystkiem wstecz, zobaczymy jak sprawa języka międzynarodowego przedstawiała się w przeszłości.

Łacina językiem nauki

Pierwszym takim językiem była bezwątpienia łacina, a fakt ten miał swe źródło w panowaniu Rzymian nad światem. Oni narzucili znacznej części Europy swoją cywilizację, potrafili też narzucić swój język. I to jest zupełnie zrozumiałe. Tradycja sprawiła, że łacina była jeszcze przez wieki wspólnym językiem ludzi nauki, aż po czasy Odrodzenia w wieku XV. Wtedy do głosu dochodzą języki narodowe i ukazują się pierwsze dzieła naukowe pisane w „lingua volgare" (Galileusz, Descartes).

Przewaga francuszczyzny

I znowu jeden naród zdobywa absolutną przewagę w Europie. Nie drogą podbojów, jak Rzymianie, ale przez swą literaturę, sztukę, naukę. Mowa oczywiście o Francji. Traktaty międzynarodowe, dawniej spisywane po łacinie, teraz — od r. 1714 — sporządzane są po francusku. Język francuski jest tak ściśle ujęty w prawidła, taki jasny, a jednocześnie — dzięki tym swoim zaletom właśnie — tak szeroko rozpowszechniony w Europie, że zasługuje w pełni na miano języka uniwersalnego, ogólno - ludzkiego. Tak właśnie pisał Antoine Rivarol w r. 1784 w odpowiedzi na konkurs Akademii Berlińskiej:

— Sure, sociale, raisonnable, ce n'est plus la langue française, c'est la langue humaine.

W w. XIX ta przewaga francuszczyzny już się załamuje, na pole wkracza język angielski, którym, jako językiem rodzimym, posługuje się 170 milionów ludzi.

Ta „międzynarodowość" języków żywych — zaznały jej również włoski w w. XVI, hiszpański w w. XVI i XVII — związana jest ściśle ze zdarzeniami historycznymi i jest jedyną, która ma realne podstawy.

Nie wszystkim jednak podobał się taki „imperializm" jednego z języków narodowych. Poczęto myśleć nad językiem sztucznym, któryby stanął ponad nimi.

Pierwszy język sztuczny

Pierwszy pomysł tego rodzaju zawdzięczamy prądom racjonalistycznym w filozofii już w w. XVII. Zidentyfikowano wtedy język z logiką — nonsens kompletny sądzono, że myśl można rozłożyć na cały szereg elementów, jak to bywa w matematyce i na tej podstawie skonstruować sztuczny język „doskonały". Myśl rzucił René Descartes w r. 1629, zajmował tym się Leibniz i inni. Taki język był odrazu systemem filozoficznym. Byli tacy, co chcieli stworzyć język z... nut muzycznych. Był to tak zwony „Solresol" J. F. Sudra. „Misi" znacy „dobry wieczór", „lafalami"— „geometria" i t. d.

Pomysły poważniejsze rodzą się dopiero w w. XIX. Na pierwszym miejscu stoi Volapük, wynaleziony w latach 1879 — 80 przez Niemca, Jana Marcina Schleyera. Język ten zyskał sobie nawet liczne tysiące zwolenników na całym świecie, ale wewnętrzne tarcia i kłótnie doprowadziły po 10 latach do zupełnego zarzucenia tego „światowego języka".

Wtedy właśnie ukazała się gramatyka nowego języka, esperanta, ułożona przez dr. Zamenhofa, który podpisał się pseudonimem Dottor' Esperanto co znaczy Doktór Pełen Nadziei. Tak więc do swego języka przywiązywał Zamenhof wielkie nadzieje i dał mu tę obiecującą nazwę.

Esperanto

Jest faktem niezaprzeczalnym, że esperanto, jest najprostszym i najłatwiejszym językiem sztucznym. Oto kilka przykładów: Wszystkie rzeczowniki kończą się na -o (patro, kato), wszystkie przymiotniki na -a (verda, ama), wszystkie bezokoliczniki na -i (lavori, ami). I tak: am-i (kochać), am-o (miłość), am-a (zakochany), am-e (miłośnie) i t. d. Pierwiastki słów zaczerpnięto głównie z łaciny i języków romańskich; są też słowa pochodzenia germańskiego i słowiańskiego. Zasadą było przyjmowanie słów, które spotyka się w największej liczbie języków europejskich.

Opublikowano po esperancku około 5000 książek, (oryginalnych i tłumaczonych), wydaje się około 80 czasopism (w Polsce „Pola Esperantisto— Esperantysta Polski" pod red. prof. Odo Bujwida i mgra Tad. Hodakowskiego).

Kłótnie

Każdy jednak sztuszny język wzbudza kłótnie w gronie swych opiekunów. Twórcy języka Ido, gdy nie doszli do porozumienia z esperantystami, opracowali w roku 1907 — 1913 nowy język pod tą samą nazwą. Byli to: Conturat, L. de Beanfort i wybitny językoznawca duński O. Jespersen, autor fundamentalnej dla każdego anglisty pracy p. t. „Growth and Structure of the English Language". O. Jespersen okazał się niespokojnym duchem: Po nowych nieporozumieniach w łonie „idystów" w roku 1926, wynalazł jeszcze jeden sztuczny język — Novial (NOV International Auxiliari Lingue).

Podobnych prób było w ostatnich latach wieku XIX i pierwszych XX bardzo wiele: Powstały Spelin, Dil, Balta, Orba, Pankel, Etem, Lingua azzurra (język niebieski) czyli Bolak i t. d., i t. d...

Upraszczano łacinę, pozbawiając ją np. deklinacji. Jest to Nov Latin, a potem Latino sine flexione...

Esperanto może, mimo wszystko, poszczycić się nie byle jaką trwałością: przetrwało 60 lat, gdy moda na inne sztuczne języki przemijała po kilku miesiącach, a co najwyżej latach. Szerszego wszakże zastosowania także nie znalazło i żaden sztuczny język takiego zastosowania — zdaniem naszym — nigdy nie znajdzie.

Jezyk pomocniczy

Język sztuczny miałby być językiem pomocniczym, t. zn.: każdy zna swój język rodzinny, i uczy się tylko tego jednego języka obcego. Dzieła naukowe, literatura piękna wszystkich krajów jest na ten język przetłumaczona... Takie jest dążenie. Cóżby się stało, gdyby było urzeczywistnione?

Wielka uciecha i ulga, dla tych co nigdy nie chcieli uczyć się języków obcych. I jednocześnie obniżenie poziomu kulturalnego całych narodów. Dlaczego? Niech odpowie dwóch królów i jeden uczony.

— Tyle razy jest się człowiekiem, ile się zna różnych języków (Karol V, wiek XVI).

— Człowiek, który nie zna języków, ma z konieczności — chyba, że jest geniuszem — braki w swych pojęciach. On (Robert Peel) nie zna francuskiego! A więc nic nie rozumie z Francji. Pojęcia francuskie przechodzą przed nim, jak cienie. (Ludwik Filip, wiek XIX).

— Nauczyć się języka obcego, to znaczy otworzyć naoścież okna na naród, który nim się posługuje, na jego sposób życia, działania, myślenia. (M. M. Grammont. Traité de phonétique. Paris, 1933).

Niepotrzebne igraszki

Gdyby zamiary esperantystów i im podobnych weszły w życie, tylko szczególni amatorzy uczyliby się języków obcych i rozwijaliby wyższą kulturę.

Poza tym język (prawdziwy!) jest tworem żywym, dziełem boskim. Jakże to pisał Victor Hugo?

— Car le mot, c'est le Verbe, et le Verbe, c'est Dieu!... Bo wyraz jest Słowem, a Słowo jest Bogiem! (Contemplation I, 8).

Język sztuczny będzie zawsze kaleki, zalatujący zdaleka trupim zapachem. Iść może tylko na rękę leniom i tym, którzy marzą o Stanach Zjednoczonych Świata...

Każdy zdrowo myślący człowiek może tylko pokiwać pobłażliwie głową:

— Źle się dzieci bawicie! Na nic nikomu te sztuczki nie są potrzebne!

Kto winien?

Przez dwa lata ciągle się czytało o podróżach różnych wysokich komisyj i komitetów do Krakowa dla badania postępu prac nad kryptą. Oficjalne komunikaty były pełne dostojeństwa i spokoju.

Goetel stwierdza obecnie, że: udekorowanie dziedzińczyka płytami z pomnika Bismarcka, odlewami z armat austriackich i kolumnami z warszawskiego soboru jest szkaradne i niestosowne. Nefryt kolumn jest nieprawdziwy.

Herby prowincyj są dobrane bezsensownie.

Orzeł na kracie jest najwyraźniej pruski nie polski.

Lampa jest niemożliwa.

Witraż jest niemiecki.

Reklamowanie się Szyszki Bohusza jest za widoczne i za niesmaczne.

Konkluzja: wszystko trzeba zmienić!!

Czy Szyszko nie przedkładał planów zamierzonych dekoracyj? Czy wysokie komisje nic nie widziały podczas inspekcyj? Czemu dygnitarze jeżdżący na koszt państwa pozwalali na wykańczanie niestosownych brzydactw? Czemu wcześniej nie podnosili larum?

Szyszko jest beztalenciem i knociarzem. Zgoda. Ale w tym wypadku o wiele więcej są winni ci co go kontrolowali.

Odnowienie

„Kościoła Św. Piotra"

Koło miejscowości górskiej Toirano we Włoszech na szczycie wys. 1000 m. odrestaurowany został maleńki kościołek pod wezwaniem św. Piotra.

Świątynię tę, która dotychczas znajdowała się niemal w ruinach, wedle tradycji ludowej zbudować miał św. Piotr podczas swego pobytu w pustelni na szczycie góry.

Nowy numer Uranii

URANIA Czasopismo Polsk. Tow. Przyjaciół Astronomii, Lwów, Długosza 8. Czerwcowy numer Uranii zawiera: Mgr. Ant. Opolskiego „Źródła promieniowania gwiazd", zestawienie sygnałów czasu nadawanych przez stacje radiowe europejskie opracowane przez Inż. Kamieńskiego. Sprawozdanie Zarządu i Oddziałów P. A. T. A. bogatą „Kronikę Naukową" oraz notatkę „Niebo w lecie 1937 r.". Kalendarz Astronomiczny na sierpień, wrzesień i październik 1937 r. kończy numer Uranii.

Będziemy sprowadzać Pomarańcze z Mosambique

Koncern owocarzy Centrala Bananów otrzymał kontyngenty na sprowadzanie do Polski pomarańczy z portugalskiej kolonii afrykańskiej Mosambique. Pierwszy transport pomarańczy z Mosambique nadejdzie do Warszawy już w końcu b. tygodnia. Równocześnie koncern owocarzy zreorganizuje handel owocami południowymi w stolicy przez wprowadzenie bezpośredniej sprzedaży detalicznej z pominięciem pośrednictwa odbijającego się na cenie owoców.

Warto zaznaczyć, że do tej pory owoców z kolonii portugalskiej nie sprowadzaliśmy.

Życie kulturalne

NAUKA

MIĘDZYNAROD. KONGRES PEDIATRII

Dnia 26 września br. nastąpi w Rzymie otwarcie IV Międzynarodowego Kongresu Pediatrii. Program Kongresu przewiduje referaty:

1) Choroby neuropsychiczne w pediatrii z punktu widzenia klinicznego i społecznego, 2) Przemiana materii mineralna i wodna w pierwszym dzieciństwie i jej wpływ na zagadnienie sztucznego karmienia mlekiem, 3) Zagadnienie gruźlicy w dzieciństwie w związku: a) ze współczesnymi badaniami nad ultravirusem, b) z podatnością do zarazy ze strony dziecka, c) z profilaktyką i terapią. Liczni sprawozdawcy, omawiający te zagadnienia, zostali wybrani z pośród najznakomitszych uczonych specjalistów pediatrii międzynarodowej.

Udział Polski w kongresie tym jest zapewniony.

FILATELISTYKA

NOWE HISZPAŃSKIE ZNACZKI POCZTOWE

Dziennik urzędowy „Boletin Oficial del Estado" ogłasza wprowadzenie w użycie z dn. 0 bm. znaczków pocztowych, wydanych przez rząd Hiszpanii narodowej. Znaczki te przedstawiają m. in.: katedrę w Burgos, uniwersytet w Salamance, widok Saragossy, „Giraldę" w Sewilli, zamek w Navarze, podwórzec lwów w Alhambrze, meczet kordobański, Toledo, żołnierza niosącego sztandar narodowy, lądowanie wojsk w Algesiras, a w emisji jubileuszowej Ano Santo (Apostoła Św. Jacka) podobiznę Św. Jacka.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ZGON WYBITNEGO HIGIENISTY

W Bad Toelz zmarł przeżywszy 67 lat dr. Ernest Kuhn, długoletni profesor i dyrektor Instytutu Hygieny w Giessen, współzałożyciel Niemieckiego Tow. Hygieny Rasy.

PLASTYKA

WYSTAWA DZIEŁ FRANZA HALSA

W Harlem (Holandia) otwarta została w Muzeum „Franza Halsa" wystawa dzieł tego mistrza holenderskiego. Wystawa obejmuje około 100 prac Halsa. Niemal trzecia część eksponatów wypożyczona została z Ameryki.

LITERATURA

PARAGRAF ARYJSKI W PIŚMIENNICTWIE NIEMIECKIM

Eliminowanie wszelkich czynników żydowskich z piśmiennictwa niemieckiego czyni dalsze postępy. Ostatnio zakazano nie-aryjczykom ogłaszania recenzyj o książkach autorów niemieckich. Zakaz ten dotknie prawie wyłącznie ukazujące się jeszcze dzienniki i czasopisma żydowskie, gdyż wydawnictwa aryjskie od dłuższego czasu nie zamieszczają recenzyj, redagowanych przez żydów.

VARIA

25-LECIE PRACY MISYJNEJ WŚRÓD ESKIMOSÓW

Z okazji 25-ej rocznicy rozpoczęcia przez kościół katolicki pracy misyjnej wśród Eskimosów i Indian Dalekiej Północy Kanady, kardynał Rodrigue Villeneuve odwiedzi w ciągu miesiąca sierpnia stacje misyjne położone nad zatoką Hudsońską. Będzie to pierwsza wizyta tak wysokiego dostojnika kościoła na dalekiej północy Kanady.

Umacnianie wieży Mariackiej w Krakowie

Budownictwo miejskie w Krakowie oprócz całego szeregu prac inwestycyjnych, przeprowadzanych w obecnym salonie budowlanym, przystąpiło ostatnio do odnowienia wiązań dachowych i hełmu wieży Mariackiej. Prace restauracyjne trwać będą kilka tygodni, gdyż są one połączone z wielkimi trudnościami technicznymi z powodu wysokości. Dotychczasowy wygląd hełmu, jak również kolor blachy ołowianej, pokrywającej hełm wieży zostaną w najdrobniejszych szczegółach zachowane.

Poza tym odnawiana jest obecnie fasada Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej.

Nowy gejzer irlandzki

W pobliżu Porthum w Islandii wybuchł nowy gejzer. Olbrzymi słup pary otoczony oparzeliskami i dymiącymi otworami wystrzela co chwilę na wysokość 180 mtr. Wysokość tę zbadano dokładnie podczas przelotu samolotem. Ścisłe obserwacje naukowe wykazały, że gejzer ten przerasta swymi rozmiarami Golfluss, uchodzący za najwspanialsze zjawisko natury w Islandii.

Imponujący swymi rozmiarami słup krystalicznej wody, mieniącej się w słońcu różnobarwnymi kroplami, sfilmowała w tych dniach ekspedycja filmowa, przybyła specjalnie do Porthum z Londynu.

Noworodek o dwóch głowach

(W) W dziale położniczym szpitala powiatowego w Zamościu zanotowano niecodzienny wypadek, który należy zaliczyć do fenomenów natury. Mianowicie, przebywająca tam na kuracji 23-letnia mieszkanka Zamościa, żona drobnego kupca urodziła dziecko płci męskiej o **dwóch głowach**, przy czym jedna główka znajdowała się w normalnym położeniu, **druga zaś wyrastała spod pachy** i dorównywała wielkością głowie jednomiesięcznego dziecka.

Dziecko po przyjściu na świat zmarło. Położnica czuje się dobrze.

Podziemne ganki w Pucku

Puck był od niepamiętnych czasów zawsze grodem warownym i posiadał w ubiegłych wiekach zamek obronny. Po fortyfikacjach tych obecnie nie ma najmniejszego śladu. Ostatnio jednak ustalono, że pod ulicą Zamkową biegnie pod ziemią ganek, który rozwidla się ku kościołowi farnemu i portowi. Według tradycji ganek biegnący ku portowi przechodzi pod dnem zatoki Puckiej. Jak wiadomo, ląd przy porcie został częściowo pochłonięty przez fale zatoki.

HEDDA WESTENBERGER 60)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

— A Elza? Jakaś inna, jak dawniej, — w jakimś innym nastroju, jakby przygnębiona. Coś w tym musi być... coś ją musi gnębić... Trzeba się będzie zabrać do niej i to prędko. Karin ma wrażenie, że Elza sama nie powie nic... trzeba będzie starać się wyciągnąć z niej zwierzenia... Cała trudność w tym, że Karin nie czuje się zbyt pewna wobec Elzy... Z całą bezwzględnością Karin spogląda w tej chwili prawdzie w oczy... stało się to, co Elza jej rzuciła w twarz swego czasu... o niej i o Aleksandrze... Czy może wobec tego Elzie morały prawić... trzeba lawirować, żeby nie dać powodu do podobnego wybuchu...

Kiedy Karin przechodzi do sypialnego pokoju, po świeży biały płaszcz, stoi Elza w przedpokoju przed lustrem i coś poprawia przy bluzce.

Wyglądało to jakby na Karin tam czekała, ale zaledwie Karin przechodząc lekko ją po plecach pogłaskała i uśmiechając się zapytała — co tam Elzucha? — zawróciła w jednej chwili i zniknęła w pokoju przyjęć, jakby się czegoś obawiała.

Kiedy Karin wróciła w swym białym płaszczu i zabrała się do przygotowania swoich instrumentów, musiała Elza także zabrać się do roboty, która do niej dawniej należała, pomagać w gotowaniu instrumentów i doprowadzaniu ich do porządku.

Obie ukradkiem obserwują się.

Karin spostrzega, że Elza jest blada — ma oczy podkrążone i wydaje się jej szczuplejsza...

— Musisz się dobrze odżywiać — odzywa się Karin po chwili — nie podobasz mi się — za cienka jesteś. Czy w Godesberg nie dobre było jedzenie?

— Dobre — odpowiada Elza nie podnosząc głowy.

— Pewnie się trenujesz, żeby mieć linię... co?

Zaprzeczenie głową... jakaś pincetka spadła z dźwiękiem na ziemię... Elza schyla się po nią jakoś przydługo, potem staje plecami do Karin obrócona.

— Co porabia twój Franz? — pyta Karin po chwili milczenia. Czy ma jakie nowe miejsce? I... pewnie często go widujesz. Przynajmniej siostra Gertruda zrobiła uwagę, że dużo spędzałaś czasu po za domem...

W głosie Elzy słychać zniecierpliwienie.

— Tak — prawie co dzień go widywałam. Myślałam o tym, że jak jest ze mną... to przynajmniej nie gra.

— To on gra? A gdzie?... W takim razie nie musi mieć pracy?

Znów milczące zaprzeczenie głową.

— I nie prędko znajdzie jaką. Ma strasznie złe świadectwa i nic nie umie. Nigdzie nie był dłużej, ciągle zmienia miejsce.

— Tak, a skąd ma pieniądze na grę?

Wzruszenie ramion. Karin wydaje się, że Elza zaszlochała. Gorąca fala chęci przyjścia jej z pomocą budzi się w sercu Karin. Biedne stworzenie! Tak to przedstawia się ta twoja pierwsza, wielka miłość ?Jakiś hultaj nic nie wart! Gra i pewnie za pożyczone pieniądze... w najlepszym razie.

— Czy nigdy go nie prosiłaś żeby nie grał? A właściwie możesz go powstrzymać od tego, jeżelibyś mu zapowiedziała, że o ile nie będzie miał pracy i będzie dalej grał, to nigdy za niego nie wyjdziesz... A może chcesz pomimo tego wyjść za niego? Co Elza?

Elza zakrywa twarz rękami i wybucha nagle tak gwałtownym płaczem, że Karin się przestraszyła. Idzie do niej, kładzie rękę na ramionach jej, i głaszcze jej czarną cygańską głowę.

— Elza... co ci jest? Co się stało? Czemu nie chcesz rozsądnie wszystkiego mi powiedzieć? Czyż nie mamy sobie już nic do powiedzenia? A może nie czujesz się już tak bliską mnie... jak dawniej?...

— Przecież — szlochając mówi Elza. Tyle się rzeczy stało! I pani doktór pewnie bardzo się będzie gniewać, jak się o wszystkim dowie. A od tego czasu, jak ja tak powiedziałam o panu Ullrichu, pani doktór już nie jest dla mnie tak jak pierwej...

— Elza — odzywa się Karin, biorąc Elzę za rękę — chodź dziecko, usiądź tu na krześle i spokojnie wygadaj się ze wszystkiego, co ci na sercu leży. Przyrzekam ci, że nie będę się gniewać. Widzisz, jestem po urlopie — po cudownie pięknym urlopie, jestem spokojna i mogę cię słuchać spokojnie. Przyjechałam zresztą z silnym postanowieniem pogodzenia się z tobą... a nawet z panem Frankiem — jeżeli już tak być musi. Mów zatym...

Posadziła Elzę na krześle, sama stanęła przy oknie tak by Elza nie mogła widzieć jej twarzy. I czeka cierpliwie... Trzeba cicho siedzieć, nie okazać ani zaciekawienia, ani niepokoju... dziecko zacznie mówić...

(D. c. n.)

SIERPIEŃ
9
PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4–11	19–12
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
7–56	19–49
Dł. dnia	Ubyło
15–2	1–43

Dziś św. Jana M.
Jutro św. Wawrzyńca M.

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.
TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego w reżyserii K. Borowskiego z Węgrzynem w roli tytułowej.
TEATR POLSKI: Dziś „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego. W roli tytułowej M. Modzelewska, Buczyńska, Dobrzańska, Janecka, Żabczyńska, Chmielewski, Kurnakowicz i inni.
TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach. Reżyseria Daczyńskiego, dekoracje Jareckiego.
TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".
TEATR NOWY: Nieczynny.
TEATR MALICKIEJ: „Świt, dzień i noc".
TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i I. Symem.
TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Katastrofa przed Dworcem Głównym
Jedenastka wpadła na „W"

Wielka katastrofa tramwajowa wydarzyła się w ubiegłą sobotę rano na skrzyżowaniu al. Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej.

Tramwaj linii 11, idący ul. Marszałkowską w kierunku Królewskiej, nie zatrzymał się na przystanku przed „Orbisem" i uderzył z wielką siłą pomiędzy pierwszy a drugi wagon tramwaju linii „W", idącego al. Jerozolimską w kierunku Nowego Światu. Siła zderzenia była tak wielka, że wagon motorowy linii „W" wyskoczył z szyn. Niemal wszyscy pasażerowie pospadali z ławek. Najbardziej poszwankowani zostali Henryk Szyl, stolarz (Wilanowska 6) oraz kierowca Kazimierz Izydorek (Podchorążych 43). W wagonach wybite zostały szyby oraz uszkodzone boki stopni. Na miejsce przyjechało pogotowie tramwajowe, które zabrało uszkodzony wagon.

Stwierdzono, że w wagonie linii „11" hamulce były w porządku. Wypadek prawdopodobnie nastąpił wskutek przeoczenia obsługi tramwajowej.

Szalony rządca
strzelał z rewolweru do dzieci

Rządca majątku Papierowice, gm. Kobylin, pow. grójeckiego, Mieczysław Kiliszewski, zauważył na polu kilku chłopców, którzy zbierali kłosy zboża, pozostałe po żniwach.

Kiliszewski zbliżył się do chłopców, dobył rewolweru i oddał w kierunku ich kilka strzałów. Chłopcy rozbiegli się. Jedna z kul trafiła w nogawkę od spodenek 14-letniego Bolesława Dąbrowskiego, mieszkańca wsi Czachów, nie wyrządzając mu krzywdy.

Policja po przeprowadzonym dochodzeniu Kiliszewskiego aresztowała.

Trup dróżnika na torze
Wypadek, czy zbrodnia?

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie tajemniczej śmierci dróżnika kolejowego Stanisława Matusiaka.

Zwłoki Matusiaka znaleziono o godz. 3-ej nad ranem obok toru kolejowego po przejściu pociągu osobowego idącego z Warszawy do Gocławka. Dróżnik jak zwykle wyszedł o 2-ej w nocy z mieszkania i stanął na przejeździe pod Gocławkiem, czekając na przejście pociągu. Żona jego, zaniepokojona tym, że przez godzinę nie wracał do domu, udała się na poszukiwanie męża. Znalazła już tylko jego zwłoki z roztrzaskaną czaszką. Przy trupie leżała latarka sygnalizacyjna.

Wyrażane jest przypuszczenie, że Matusiak stanął zbyt blisko toru i został uderzony w głowę otwartymi drzwiami wagonu.



Adiutant króla Kwieka
urządzał dzikie brewerie

Z Warszawy został wysłany do Mławy jeden z adiutantów Janusza Kwieka, króla Cyganów, Leonard Paczkowski. Paczkowski miał polecenie nawiązania kontaktu z tamtejszymi Cyganami. Cyganie godnie przyjęli wysłannika.

Paczkowski dobrze pijany w drodze powrotnej na dworcu w Mławie wywołał awanturę. Gdy policjant chciał go przeprowadzić na posterunek wokół zebrali się Cyganie, którzy odprowadzali Paczkowskiego, uniemożliwiając aresztowanie adiutanta. Policjant gwizdkiem wezwał pomoc. Dopiero przybycie czterech policjantów umożliwiło przeprowadzenie Paczkowskiego do aresztu. Paczkowski po wytrzeźwieniu i spisaniu protokułu został zwolniony.

Okradał automaty telefoniczne
Żmudny, ale intratny interes

Od dłuższego czasu w tajemniczy sposób były okradane automaty telefoniczne na dworcu Głównym w Warszawie. Zarządzono obserwację, która trwała przeszło miesiąc i dopiero w ubiegłą sobotę udało się wykryć złodzieja.

Wywiadowcy zauważyli w kabinie telefonicznej mężczyznę, który dziwnie długo z kimś rozmawiał. Otwarto kabinę i ustalono, że tajemniczy jegomość po prostu wydobywał ze skrzynki przy aparacie 20-groszówki. Okazało się, że był to Jan Tomasiewicz (Włochy), zwolniony z więzienia w lutym r. b. po odbyciu kary za rozbijanie automatów telefonicznych. Po wyjściu z więzienia zabrał się on ponownie do dawnego zajęcia. Tym razem czeka go dłuższy pobyt w więzieniu.

Odznaczenia rumuńskie
dla kolejarzy

W związku z ostatnią wizytą monarchy rumuńskiego króla Karola I w Polsce otrzymali odznaczenia rumuńskiego krzyża zasługi Serviciul Credinti kolejarze polscy, którzy stanowili obsługę pomocniczą pociągu królewskiego w czasie podróży króla Karola po Polsce. Odznaczenia rumuńskie otrzymało 2 maszynistów, 3 konduktorów i palacz.

Dodatkowy pociąg do Poznania
w dniu 9 sierpnia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 9 sierpnia rb. pociąg Nr. 415 komunikacji Warszawa — Bydgoszcz, odchodzący o godz. 0 m. 15 odejdzie bez wagonów komunikacji Warszawa — Poznań.

W tym dniu do Poznania będzie uruchomiony bezpośredni pociąg i odejdzie z Warszawy Głównej z poziomu dolnego o godz. 0 m. 40

Fraszki warszawskie

TRAWESTACJA

Z prasy: Żydzi w Niemczech nie mogą być doktorami.

Nie wolno „im" leczyć i nic
nie pomoże
Więc cura te ipsum mój
żydzie - doktorze.
NO.

Pożary

We wsi Długa Szlachecka pod Okuniewem spłonął drewniany dom Józefa Wysockiego wartości 2 tys. zł. We wsi Płudy pod Jabłonną, spłonęła stodoła ze zbożem oraz dom mieszkalny, należący do Grodowskiego. Straty wynoszą 15.000 zł.

Kronika prowincjonalna

GIDLE

POD PRĘGIERZ

Do niejakiego p. Tomasza Hermana posiadacza sadu owocowego zgłosił się Polak, dając mu 130 zł. Polakowi nie chciał za te pieniądze p. Herman sprzedać. Sprzedał, ale żydowi za 80 zł. t. j. 50 zł. mniej. To postępowanie doprowadziło do oburzenia miejscowe społeczeństwo. Wstyd.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE

Od dłuższego już czasu w Górce gm. Gidle dochodziło do zajść z żydami. Obecnie policja, aby nie dopuścić do zajść przeciw żydom, pilnuje żydów jadących na jarmark do Żytna.

GDYNIA

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA

Podczas zabawy ludowej w Brzeźnie, w pow. Gdańskie Wyżyny, przy puszczaniu ogni sztucznych jedna z rakiet, którą trzymał 15-letni Kurt Zoneack za wcześnie eksplodowała i nieszczęśliwemu chłopcu urwała pół twarzy, zabijając go na miejscu.

KALISZ

KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE

(k) Podczas zabawy we wsi Goliszew doszło pomiędzy młodzieżą wiejską do awantury. Ciężko pobitego 25-letniego Bronisława Cieślaka ze wsi Rychnowa przywieziono do szpitala Przemysława II.

WYPADEK MOTOCYKLOWY

(k) Na drodze niedaleko wsi Polko, jadący na motocyklu niejaki Szol zderzył się z samochodem.

Szol doznał ogólnych obrażeń ciała.

SMUTNE, LECZ PRAWDZIWE

(k) Z przykrością stwierdzić należy, iż miasto Kalisz nie posiada polskiej hurtowni jaj, która mogłaby rozwinąć się pomyślnie. Handlarze miejscy zmuszeni są nadal dostarczać jajka do hurtowni żyda Grüna. Narodowcy niechaj pomyślą o tej ważnej sprawie i przy wspólnym poparciu stworzą polską hurtownię.

AWANTURNICZY SŁUŻĄCY

(k) We wsi Dobrzecu został straszenie pokłuty nożem przez służącego 27-letni Witczak.

LWÓW

WYCIECZKA Z GÓRNEGO ŚLĄSKA

W niedzielę dn. 8 b. m. rano przybywa do Lwowa wycieczka górnośląska. Udział bierze 300 osób. Po dwudniowym pobycie we Lwowie, górnoślązacy odjadą do Zaleszczyk i Czerniowiec.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE BIELUNIEM

W Stanisławowie 9-letnia córeczka gospodarza Mychajłyszyna znalazła na polu owoc bielunia i zjadła tę trującą roślinę. Zaczęła ona tarzać się przed domem, śmiejąc się bez przerwy. Zanim przybył wezwany lekarz, dziewczynka zmarła.

WYBUCH PIECA

W Kalnem, w mieszkaniu Gudzowej nastąpił wybuch pieca. Gudzowa została tak ciężko poraniona, że musiano ją przewieźć do szpitala. Ustalono, że w polanie drzewa, które włożyła Gudz do pieca znajdował się karabin, a w lufie jego był proch strzelniczy.

POMORZE

CHÓR BYDGOSKI W ŚWIECIU

(A) W niedzielę, dnia 8 bm. do Świecia udaje się chór mieszany i męski tow. śpiewu „Harmonia", by śpiewać tam na nabożeństwie. Po południu śpiewacy dadzą koncert. Z Bydgoszczy udaje się do Świecia przeszło stu śpiewaków.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ W TORUNIU

(A) W Toruniu nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej z popiersiem ś. p. dra Ottona Steinborna, pierwszego prezydenta miasta Torunia z okazji pierwszej rocznicy jego śmierci.

Uroczystego odsłonięcia tablicy, w którym wzięli udział również wicewojewoda Szczepański, starosta krajowy Łącki i inni, dokonał prezes Pomorskiego Towarzystwa Naukowego ks. prałat Alfons Mańkowski, a zjednoczone chóry toruńskie odśpiewały „Gaude mater".

WŁAMANIE DO HURTOWNI

Zuchwałego włamania dokonano w dzień do składu hurtowni tytoniowej Zw. Ociemniałych Żołnierzy przy ul. Długiej. W czasie przerwy obiadowej włamywacze zajechali przed skład samochodem, otworzyli drzwi i rozbili kasę, z której zrabowali 4 tysiące zł.

NĘDZA GROZI KASZUBOM

(A) Tegoroczne zbiory na Kaszubach wypadły bardzo źle. Obecnie długotrwałe deszcze niszczą zżęte już zboże powodując wyrastanie ziarna i gnicie słomy. Straty rolników wynoszą 70 — 100%, tak, że rolnikom grozi nędza.

ZMIANY W PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM

(A) Dotychczasowy dyrektor Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu p. Teofil Narbutt, został z dniem 1 sierpnia r. b. przeniesiony do Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Stanowisko dyrektora Oddziału grudziądzkiego P. B. R. objął inż. Józef Kalczyński.

JABŁONIE POWTÓRNIE ZAKWITŁY

(A) We wsi Jasna Góra w powiecie świeckim zakwitły poraz drugi jabłonie w ogrodzie rolnika Borzyńskiego.

ZE ZJAZDU NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW

(A) Ostatnio w Świeciu odbył się powiatowy zjazd b. komendantów i podkomendantów pomorskich organizacyj wojskowych i straży ludowych. Na zjeździe wybrano specjalny komitet, który skompletować ma materiały do historii prac niepodległościowych na terenie powiatu siedleckiego.

WYSTAWA MALARZY KRAKOWSKICH

Otwarta została w Toruniu wystawa obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich w Krakowie, zorganizowana przez L.O.P.P.

Wystawa obejmuje ok. 500 prac, w tym dzieła najwybitniejszych malarzy polskich m. in. Axentowicza, Fałata, Wyczółkowskiego, Kossaków, Malczewskiego.

GRUDZIĄDZ OTRZYMA BASEN PŁYWACKI

Zarząd miejski w Grudziądzu postanowił wybudować nowy basen wodny. Przed basenem projektowane jest urządzenie nowoczesnego postoju dla samochodów.

PEDAGOGIUM I 7 LICEÓW W TORUNIU

Z nowym rokiem szkolnym Toruń otrzyma Licea męskie matematyczno-fizyczne, matematyczno - przyrodnicze i humanistyczne, żeńskie humanistyczne i przyrodnicze, zawodowo - budowlane i handlowe, oraz pedagogium. Ogółem w bieżącym roku szkolnym Toruń będzie posiadać: 1 pedagogium, 5 liceów ogólno-kształcących, 2 licea zawodowe, 4 szkoły średnie ogólnokształcące, 2 szkoły średnie zawodowe, 15 publicznych szkół powszechnych, 3 publiczne szkoły dokształcające zawodowe i 4 przedszkola miejskie.

PIOTRKÓW

SEZONOWA KRADZIEŻ

Znany na terenie Wolborza opryszek Gaicki dokonał w czasie żniw kradzieży 11 mendelków zboża na szkodę p. Kotlickiego i Andruszkiewiczowej. Gaicki podjechał nocą wozem i załadował świeżo skoszone i ustawiane w mendelkach zboże na wóz.

RADOMSKO

ŚMIERĆ HARCERZA

Związek harcerstwa w Radomiu wyjechał na kilkudniowe obozy harcerskie do Złotego Potoku koło Częstochowy. W czasie kąpieli utonął 16-letni Kazimierz Łęcki, z Radomska, ul. Stodolna 21. Zwłoki przewieziono do Radomska, gdzie pochowane zostały na miejscowym cmentarzu. (s)

ELEKTRYFIKACJA MIEJSCOWOŚCI LETNISKOWYCH

Elektrownia częstochowska rozszerza swą działalność w kierunku północnym miasta i zaopatrywać będzie w prąd wsie i osady położone wzdłuż linii kolejowej - Radomsko — Piotrków (s).

ŚLĄSK

PCHNĘLI CHŁOPCA POD POCIĄG

Na torze kolejowym obok Brzezin Śląskich znaleziono ciężko rannego 17-letniego Kazimierza Borutę. W czasie kłótni z nieznajomymi osobnikami został przez nich pchnięty pod koła przejeżdżającego pociągu towarowego. Boruta doznał zmiażdżenia stopy lewej nogi oraz ciężkich obrażeń głowy.

GROŹNY POŻAR

W miejscowości Marklowice w pow. rybnickim wybuchł pożar w domu należącym do braci Górczyków. W płomieniach stanęła stodoła, w której znajdowały się wszystkie tegoroczne zbiory. Wraz ze stodołą spłonęły maszyny rolnicze.

TYDZIEŃ GÓR W WIŚLE

W dniach 6 i 7 sierpnia b. r. odbyła się w Wiśle konferencja z udziałem delegatów Centralnego Komitetu Ziem Górskich, z Warszawy. W czasie konferencji przewodniczący poszczególnych sekcji złożyli sprawozdanie z prac. Ułożono definitywnie i dokładnie program na każdy dzień „Tygodnia Gór" w Wiśle. Otwarcia uroczystości dokona minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, jako prezes Związku Ziem Górskich.

POSZUKIWANIE RUDY ŻELAZNEJ

Na terenie pow. czarnogórskiego prowadzone są od pewnego czasu poszukiwania rudy żelaznej, a przede wszystkim na terenie gminy Repty. Jedna ze śląskich firm pogłębiła ostatnio 3 szyby w miejscu, gdzie ruda żelazna nie została jeszcze wybrana.

PRACA DLA BEZROBOTNYCH

W związku z otrzymaniem większych zamówień, dyrekcja kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach przyjmie do pracy z dniem 1-go września 200 bezrobotnych górników.

WYPADEK ROBOTNIKA

Spadł z rusztowania, z wysokości 1-go piętra, na budowie domu na rogu św. Jana i ul. Dworcowej w Katowicach murarz Paweł Mazur, doznając poważnych obrażeń wewnętrznych.

TOMASZÓW MAZOW.

PRACE NA UL. ŚW. ANTONIEGO

Od kwietnia b. r. zarząd miejski w Tomaszowie Mazowieckim, prowadzi roboty nad przebudową ul. św. Antoniego i Prezydenta Wojciechowskiego.

Obecnie roboty nad przebudową obu ulic prowadzone są w szybkim tempie. Zatrudnionych jest kilkadziesiąt robotników. (s).

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W TOMASZOWIE

W roku ubiegłym władze bezpieczeństwa publicznego w Tomaszowie Maz. wpadły na trop szeroko zakonspirowanej jaczejki komunistycznej. W wyniku obławy i przeprowadzonej rewizji aresztowano 13 osób, przeważnie żydów. Obecnie Zarząd prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie wygotował akt oskarżenia. (s.).

PRZENIESIENIE HIPOTEKI DO TOMASZOWA

Jak już swego czasu donosiliśmy mają być przeniesione do Tomaszowa księgi hipoteczne tego miasta, będące dotychczas w Piotrkowie. (s.).

WILNO

PODZIĘKOWANIE Z AMERYKI

Zarząd miasta Wilna otrzymał od prezesa Polskiego Związku Narodowego w Brisbane w Australii, p. Ramaszkiewicza list, wyrażający uznanie za urządzenie kolonii letnich dla dzieci polskich z zagranicy. List utrzymany jest w bardzo serdecznym tonie i napisy archaiczną wileńską polszczyzną. Do listu dołączone są trzy fotomontaże, ilustrujące życie polonii w Australii.

STRAJK KRAWCÓW TRWA

Strajk krawców pracujących dla sklepów gotowych ubrań trwa już dziewiąty tydzień. Zatrzymano ostatnio kilka osób uprawiających wywrotową agitację.

EKSPORT RĘKAWICZEK Z WILNA

Wileńskim rynkiem rękawiczniczym zainteresowali się eksporterzy z Argentyny i Kuby. Otwierają się również możliwości eksportu do Holandii i Skandynawii. Wobec zbliżającego się sezonu jesiennego i nowych możliwości w wileńskich wytwórniach rękawiczek panuje ożywiony ruch.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

ADRIA: „Tempo - Tempo"
APOLLO: „Tak się kończy miłość"
CORSO: „Nie miała baba kłopotu"
GLORIA: „Sto pociech"
GWIAZDA: „Ciotka Karola"
METROPOLIS: „Hotel Savoy 217"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Noce wiedeńskie"
RENAISSANCE: „Rok 2000" oraz „Zamach w Kasynie".
SŁOŃCE: „Jedna na milion"
SFINKS: „Napiętnowana"
ŚWIT: „R. 107 wzywa pomocy".
TĘCZA - Łazarz: „Bez świadków"
TĘCZA - Wilda: „Małżeństwo na bezdrożach".
WILSONA: „Książę Woroncew"

„SZTUKA, KWIATY, WNĘTRZE"

W związku z wystawą „Sztuka, Kwiaty, Wnętrze", która ma się odbyć jako wszechpolski salon sztuki na jesieni b. r. w hali Targów Poznańskich poza przekazaną przez miasto nagrodą w kwocie tysiąca złotych wpłynęły: nagrody od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, dwie nagrody od Izby Rzemieślniczej oraz nagrody od kilku firm prywatnych.

ODZNACZENIE RZEŹBIARZA POZNAŃSKIEGO

Znany artysta rzeźbiarz poznański p. Edward Haupt, który wykonał dla uniwersytetu katolickiego w Lowanium piękną rzeźbę, przedstawiającą Królowę Korony Polskiej oraz medalion z popiersiem króla Leopolda 3-go został przez monarchę belgijskiego odznaczony Krzyżem Oficerskim orderu korony belgijskiej.

WYRÓŻNIENIE POZNAŃSKIEGO UCZONEGO

Do współpracy nad 50-tym jubileuszowym tomem „American Journal of Psychology" w New Yorku zaproszony zosał obok najwybitniejszych uczonych z całego świata, dr. Stefan Błachowski z Poznania, redaktor „Kwartalnika Psychologicznego", pisma mającego szerokie kontakty z zagranicą.

MORDERCA ŻONY ARESZTOWANY

W Łukowie, w pow. węgrowieckim aresztowano rolnika Stanisława Banosia pod zarzutem zamordowania przed 1,5 rokiem swej żony, która w owym czasie w tajemniczych okolicznościach zaginęła. Obecnie znaleziono dowody winy Banosia. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Nowa wolta Legionu Młodych

Demonstracyjne wystąpienie z O. Z. N.

„Koncentracja demokratyczna" na widowni

„Wieczór Warszawski" donosi, że „Legion Młodych" wystąpił demonstracyjnie z Obozu Zjednoczenia Narodowego, do którego zgłosił akces jako jedna z pierwszych organizacji. Wystąpienie nie to miało, jak wspomnieliśmy charakter demonstracyjny.

Na obozie instruktorskim „Legionu" nad morzem, zarządzono apel wszystkich komendantów okręgu i zorganizowano pewnego rodzaju plebiscyt, który prawdopodobnie był z góry uplanowany. Komendantom okręgowym rozdano kartki z czterema pytaniami, z których pierwsze brzmiało: „Czy OZN reprezentuje ideologię którą zostawił Polsce marsz. Józef Piłsudski?"

Na to pytanie obecni odpowiedzieli jednomyślnie: „Nie".

Wobec tego zadano pytanie: „Czy w takim razie honor nasz nie nakazuje wystąpić z Obozu Zjednoczenia Narodowego,"

W tym wypadku wszyscy zebrani jednogłośnie odpowiedzieli „Tak".

Rezultatem tego było wydanie numeru „Państwa Pracy", poświęconemu zjazdowi legionistów. Numer ten uległ konfiskacie za ostrą formę, w jakiej objawił niechęć do akcji konsolidacyjnej płk. Koca.

Jak nas informują, Legion Młodych stanął w pierwszym szeregu do skonsolidowania żywiołów lewicowo - demokratycznych w obozie „koncentracji demokratycznej".

Mówią, że sprawcą ostatnich wydarzeń był komendant główny „Legionu" Bociański. Wydarzenie te były wyrazem jego zawiedzionych nadziei.

Posunięcie to uczyniono, gdyż akcję tę poparła lewa część „Naprawy", która zdołała wytłumaczyć przywódcom Legionu, iż obecnie panuje dobra koniunktura na stworzenie obozu lewicy demokratycznej. „Koncentracja demokratyczna" usiłuje skokietować Stronnictwo Ludowe i wciągnąć je do współpracy w polskim „froncie ludowym".

Księstwo Kentu opuścili Polskę

Wizyta u księcia Windsoru

KATOWICE, 7. 8. Dziś o godz. 11.40 odjechali z Katowic księstwo Kentu. Para książęca została odprowadzona do granicy przez pp. Koziełł - Poklewskich. Księstwo Kentu udali się samochodem do Wiednia, gdzie jak wiadomo, mają się spotkać z księciem Windsoru.

WIEDEŃ, 7. 8. Księstwo Kentu przybyli w sobotę po południu do Wiednia i zamieszkali w hotelu Bristol. Niedzielę księstwo Kentu poświęcą na zwiedzenie muzeów i miasta, po południu zaś wyjadą autem w kierunku południowym. Możliwe jest, że w drodze do Jugosławii zatrzymają się u księcia Windsor na zamku Wasserleonburg.

Wydalenie 3 dziennikarzy niemieckich z Anglii

Wielkie wzburzenie w Berlinie

Zakłócony weekend amb. Von Ribbentropa

LONDYN, 7. 8. Szereg dzienników angielskich donosi, że trzej dziennikarze niemieccy: Crome, Wrede i von Langen otrzymali nakaz opuszczenia granic Anglii.

Jeden z wydalonych dziennikarzy, dr. von Langen był kierownikiem londyńskiego oddziału związku niemieckiej narodowo - socjalistycznej prasy prowincjonalnej. Przybył on do Londynu zaledwie przed czteroma tygodniami. Dr. von Langen był poprzednio przez długi czas korespondentem w Rzymie, gdzie cieszył się zaufaniem kolonii niemieckiej. Podczas wykonywania swych funkcji dziennikarskich we Włoszech, dr. von Langen został zamianowany kierownikiem grupy rzymskiej narodowo - socjalistycznej partii niemieckiej. Należy nadmienić, że współpracowniczka dr. von Langena pani Zinzow, która przed dwoma tygodniami objęła swe funkcje, została zawiadomiona, że nie uzyska prawa pobytu w Anglii.

Władze angielskie nie podały dziennikarzom niemieckim żadnych motywów zarządzenia o ich wydaleniu.

BERLIN, 7. 8. Wiadomość o wydaleniu przez władze angielskie trzech dziennikarzy niemieckich Crome, Wrede i von Langena wywołała silne wzburzenie w niemieckich kołach politycznych, które nie ukrywają swego oburzenia.

Agencja obsługująca prasę prowincjonalną, której kierownikiem jest hr. Reischach zamieściła artykuł, p.t. „Prowokacja angielska", protestujący przeciwko wydaleniu kierownika jej oddziału londyńskiego dr. von Langena. Artykuł zaznacza, że przyczyną wydalenia była prawdopodobnie działalność polityczna dr. von Langena na terenie zagranicznym.

LONDYN, 7. 8. Dwaj dziennikarze niemieccy, którzy otrzymali nakaz opuszczenia Anglii, wyjechali już z Londynu. Przedstawiciel agencji hr. Reischacha, dr. von Langen wyjechał z Londynu w sobotę wieczorem a parę godzin przedtem, opuścił Anglię przedstawiciel „Lokal Anzeiger", Wrede.

Trzeci dziennikarz niemiecki Crome z koncernu Scherla, wyjeżdża w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wydalenie dziennikarzy wywołało wielkie wrażenie wśród kolonii niemieckiej w Londynie. Dwóch członków ambasady niemieckiej udało się samolotem do Szkocji, gdzie bawi na urlopie ambasador von Ribbentrop celem poinformowania go o przebiegu sprawy.

Bojkot żydów w Zakopanem

przybiera na sile

ZAKOPANE, 7. 8. (tel. wł.).

Zimowa stolica Polski jest znowu terenem najazdu żydowskiego. W ciągu miesięcy letnich przyjechało wiele rodzin żydowskich, które naturalnie ulokowały się u swoich i kupują też wyłącznie u swoich. Społeczeństwo polskie duszone tym najazdem przystąpiło do energicznej akcji bojkotowej. Przede wszystkim zwrócono uwagę na niekupowanie w żydowskich sklepach. Przed większymi sklepami żydowskimi (Leistena, Sticla, Mangla) stoją młodzi narodowcy, nawołując do kupowania tylko w sklepie polskim. Trzeba przyznać, że panie, które dawniej chętnie kupowały w „Pałacu Mody" żyda Sticla, obecnie starannie omijają tę żydowską składnicę.

Należy również podkreślić godne zachowanie policji, która mimo denuncjacji żydów i wzywania do aresztowania bojkotujących odpowiedziała, że nie będzie interweniować, gdyż narodowcy nie przekraczają w niczym przepisów prawnych.

Majstrzy fabryczni w Łodzi

występują o podwyżkę zarobków

ŁÓDŹ, 7. 8. Związek majstrów fabrycznych, który swego czasu wystąpił z akcją o zawarciu umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym a następnie zawiesił ją aż do czasu zlikwidowania zatargu, obecnie po wydaniu orzeczenia rozjemczego ponowił swe starania. Związek na pierwszy plan wysuwa sprawę podwyżki płac o 20 proc. Na dzień 12 b. m. zwołana została konferencja przedstawicieli związku majstrów oraz przemysłowców celem omówienia możliwości porozumienia.

Sensacyjny proces na tle sprawy Chaskielewicza

„Ty też będziesz miał wyrok"

Próby terroryzowania świadków

W czasie rozprawy Judki Chaskielewicza, zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka, składał między innymi zeznania mieszkaniec Kałuszyna Abram Butliński. Zeznania Butlińskiego wypadły dla oskarżonego ujemnie. W pewnym momencie, kiedy Butliński zamierzał opuścić salę sądową, po złożeniu już zeznań, zbliżył się do niego mieszkaniec Kałuszyna Chaim Chilel Menachem i zawołał:

— Ty też będziesz miał wyrok!

Przestraszony Butliński udał się natychmiast do prokuratora Żeleńskiego i prosił o opiekę. Prokurator zarządził aresztowanie Menachema. W sprawie tej podjęto śledztwo.

W wyniku zakończonego obecnie śledztwa ustalono, że Menachem istotnie wypowiedział wspomniane pogróżki pod adresem Butlińskiego. Stwierdzono nadto, że Butlińskiemu grożono i z innych stron. Mieszkaniec Kałuszyna Czapla, który początkowo był współoskarżony z Chaskielewiczem o dokonanie zamachu na ś. p. Bujaka i w związku z tym przebywał kilka miesięcy w areszcie prewencyjnym, jak stwierdzono, wypowiadał groźby pod adresem Butlińskiego, a między innymi, spotkawszy na rynku w Kałuszynie Butlińskiego, zawołał:

— Ja cię zabiję!

Prokuratura po przeprowadzeniu dochodzenia, sporządziła akt oskarżenia, pociągając do odpowiedzialności karnej za groźby karalne zarówno Menachema, jak i Czaplę. Jak wynika z aktu oskarżenia, Butliński ze względu na zachodzące okoliczności miał podstawy obawiać się wykonania gróźb.

Akt oskarżenia przesłany został do Sądu Grodzkiego 12-go oddziału. W charakterze świadków powołano nadkomisarza policji Eugeniusza Motoczyńskiego, zastępcę naczelnika Urzędu Śledczego województwa warszawskiego, Bolesława Mądrzaka, wachmistrza 7-go pułku ułanów i Karola Łopuszańskiego. Dwaj pierwsi świadkowie byli także świadkami w procesie Chaskielewicza.

Rozprawie, stanowiącej sensacyjne odgłosy procesu o zamordowanie wachmistrza Bujaka, przewodniczyć będzie sędzia Krasnodębski.

Fabrykę obuwia

buduje Bata na Śląsku

KATOWICE, 7. 8. Jak nam donoszą z pow. rybnickiego w Brzezinach nad Odrą zamierza firma obuwnicza „Bata" wybudować fabrykę obuwia, która miałaby zaopatrywać w obuwie woj. śląskie. Na razie toczą się pertraktacje o nabycie kompleksu budynków należących do pewnej unieruchomionej fabryki.

Aresztowania

W ciągu piątku i soboty władze aresztowały Andrzeja Świetlickiego, stud. U. W., Stanisł. Romanowskiego, redaktora odpowiedzialnego „Falangi", Mieczysława Chądzyńskiego, studenta U. W., robotnika Ryszarda Romanowskiego, urzędnika prywatnego Ryszarda Oracza.

Ruda żelazna

pod Kępnem

POZNAŃ, 7.8. Z Kępna donoszą, że na polach wsi Wyszanów powiatu kępińskiego, natrafiono podczas robót melioracyjnych na złoża rudy żelaznej. Badania wykazały, że ruda jest wysoko procentowa, zapewniająca opłacalność eksploatacji.

Komornik w K.K.O.

LWÓW, 7. 8. Wielkie wrażenie wywołała w Kołomyi wiadomość o zjawieniu się w Kom. Kasie Oszczędności komornika i położenia przez niego aresztu na większej sumie gotówki.

Bohater afery korupcyjnej

wyjeżdża na kurację za granicę

Do władz sądowych zwróciła się z podaniem o udzielenie zezwolenia na wyjazd za granicę obrona bohatera głośnego procesu korupcyjnego Polsko - Belgijskiego Tow. Impregnacji Drzewa, dyr. Jacobiniego.

Jak wiadomo, Jacobini, główny dyrektor P. B. T. I. D. skazany został na 3 lata więzienia przez sąd I instancji na tle olbrzymich malwersacji przy dostawach kolejowych. Ze względu na ciężki stan zdrowia Jacobiniego wymagający przeprowadzenia kuracji za granicą, otrzymał on prawo wyjazdu do Francji na okres 2-ch miesięcy. Jak wiadomo, wyrok w jego sprawie nie jest jeszcze prawomocny, a oskarżony dyrektor przebywa na wolności za wysoką kaucją.

Z kraju terroru i zamętu

Strajk okupacyjny w Donbasenie

260 robotników rozstrzelano

MOSKWA, 7. 8. **Wśród górników i robotników transportowych zatrudnionych w miejscowości Juzówka na terenie Donbasenu (Zagłębie Donieckie), dwa tygodnie temu wybuchł strajk okupacyjny o charakterze protestacyjnym.**

Robotnicy otrzymali bowiem w ciągu czterech tygodni nieświeże i zgniłe jedzenie i nie byli wcale płatni. Do strajku okupacyjnego przyłączyli się niemal wszyscy robotnicy. W związku z tymi wypadkami przysłano z Moskwy specjalną komisję. **W wyniku przeprowadzonego śledztwa zaaresztowano około 500 robotników, z czego 260 podobno już rozstrzelano.**

ANTYSEMITYZM NA DALEKIM WSCHODZIE

TOKIO, 7. 8. Prasa japońska donosi, że ostatnio **na sowieckim Dalekim Wschodzie daje się zaobserwować gwałtowny wzrost nastrojów antysemickich.** Zaburzenia na tym tle wydarzyły się w Woroszyłowsku, Chabarowsku, Czycie, Swobodnym i innych miastach. W Chabarowsku rozpowszechniono nielegalne ulotki o treści antysemickiej.

KŁOPOTY Z DOMEM IPATIEWA

TOKIO, 7. 8. Prasa donosi, że władze sowieckie postanowiły w całości przebudować dom Ipatiewa w Swierdłowsku (dawniej Jekaterynburgu), w którym zamordowany został ostatni cesarz rosyjski, Mikołaj II.

Powodem tej decyzji było ciągłe powstawanie legend wśród ludności miejscowej o domu Ipatiewa, jak również okoliczność, że każdy przyjezdny do Swierdłowska uważał za konieczne przyjść i zobaczyć dom Ipatiewa, w którym, ostatnio mieściło się biuro „Miestkomu". Pierwotna decyzja o całkowitym rozebraniu domu Ipatiewa została zaniechana, bo mogłoby to być tłumaczone przez ludność, jako oznaka słabości.

Odkopanie murów

potężnej baszty w Gnieźnie

GNIEZNO 7. 8. Podczas prac przy zakładaniu fundamentów pod muzeum diecezjalne w Gnieźnie odkopano mury potężnej baszty, grubości 6 m. Są to pozostałości obronnej baszty o kształcie okrągłym. Średnica jej wynosi 20 m. Pragnąc zachować ten zabytek, który jest szczątkiem obronnej budowli wzniesionej, ale niedokończonej. W r. 1520 przez ks. prym. Łaskiego, postanowił ks. bisk. Laubitz zużytkować go, jako część fundamentu w ten sposób, że będzie widoczny i dostępny dla zwiedzających podziemia.

Przekupić prokuratora

próbował skazany w Pułtusku

Sensacyjny wypadek aresztowania oskarżonego po rozprawie sądowej miało miejsce w czasie ostatniej sesji wyjazdowej kompletu sądzącego III-go Wydziału Karnego stoł. Sądu Okręgowego w Pułtusku.

W czasie tej sesji skazany został na 8 miesięcy więzienia za udział w bójce wieśniak z pow. pułtuskiego Konstanty Szulecki. Bezpośrednio po zakończeniu rozprawy, gdy oskarżony znalazł się w jednym autobusie z prokuratorem, który popierał oskarżenie, zwrócił się doń w naiwny sposób, proponując wynagrodzenie za zmianę protokułu. Prokurator wydał natychmiast polecenie aresztowania Szuleckiego za usiłowanie przekupstwa.

Żyd nędzarz

spadkobiercą milionera

Mieszkaniec osady Gródek, bezrobotny od 2 lat, Szloma Sztajnberg został milionerem. Zmarły niedawno stryjeczny jego brat, Salomon Sztajnberg, bogaty przemysłowiec amerykański, będąc bezdzietny, zapisał mu w spadku majątek, przedstawiający w gotówce i zakładach przemysłowych wartość 3 milionów dolarów.

Rozwiązanie ukraińskich zw. sport.

Zamknięcie 6 lokalów „Proświty"

LWÓW, 7. 8. Po przeprowadzeniu rewizji u prezesa Lwowskiego Okręgu Ukraińskiego Związku Sportowego mgra St. Rożankiwskiego i w siedzibie jednego ze związków sportowych, woj. lwowskie wydało decyzję rozwiązania Ukraińskiego Związku Sportowego.

Równocześnie Starostwo Grodzkie we Lwowie rozwiązało Ukraiński Studencki Klub Sportowy, również po przeprowadzeniu rewizji u wiceprezesa klubu W. Lewickiego .

SOKAL, 7. 8. Starostwo w Sokalu zarządził opieczętowanie lokalów sześciu czytelni ukraińskiej „Proświty" na terenie okręgu sądowego w Bełzu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski   Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121   Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.